

W NUMERZE

- ☆ "SANDRA" TONAĆ OKRĘT!
- ☆ CO NAS CZEKA W 1993 ROKU?
- ☆ W SYLWETKACH KIEROWNIK FILII WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNEGO

W ALEKSANDROWIE

Pani Leokadia Błaszczyk

- ☆ SPOKOJNIEJ MOŻESZ SPAĆ!
- ☆ "SPOD MIOTŁY ANDZI" - ALEKSANDROWSKI KABARET
- ☆ "40 I CZTERY" ROZMAWIA Z ... ALICJĄ
- ☆ KONCERT ROCKOWY W MDK-U
- ☆ PROGRAM TVP od 19.02 do 25.02

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 4



Rok III Nr 3 (31) 19 lutego 1993 Cena 3000 zł

Zimowisko w klasztornej celi

Ferie mamy już za sobą. Zdecydowana większość uczniów aleksandrowskich szkół spędziła je w tym roku w mieście, korzystając z osiedlowych górki, sanek i białego puchu. Dobrze, że chociaż ten ostatni dopisał, bo zima bez śniegu to doprawdy przykry widok.

Byli jednak i tacy, którzy ferie spędzili na zorganizowanym obozie. "40 i Cztery" wraz z delegacją władz miasta odwiedziło jeden z nich - zimowisko rekreacyjno - terapeutyczne w Lutomiersku, gdzie przez dwa tygodnie wypoczywało dwadzieścioro dzieci z rodzin alkoholików.

Organizatorem tego, jakże potrzebnego, wyjazdu był aleksandrowski klub Anonimowych Alko-

holików, kierowany przez oddanego całym sercem sprawie walki z nałogiem alkoholowym pana Andrzeja Zadrożnego. Dzieci, które na co dzień żyją w ciągłym lęku i stresie, są poniżane, a często wręcz maltretowane fizycznie, mogły przez dwa tygodnie oderwać się od czarnej rzeczywistości, zapomnieć o domu, pijącym ojcu, nocnych awanturach. Stało się to możliwe dzięki gościnności Ojców Salezjanów, bo to właśnie w ich klasztorze rozpościerającym się w dolinie Neru, zamieszkał aleksandrowscy obozowicze. Salezjanie udostępnili kilkanaście cel, które zostały oczywiście wyposażone w komfortowe tapczaniki i inne niezbędne nowym mieszkańcom sprzęty. Ojcowie

oddali im także do dyspozycji pomieszczenia świetlicy i klasztornej dziedzińce. Przede wszystkim jednak podbili serca małych, zatroskanych swym losem aleksandrowian, wspaniałą kuchnią i nieograniczoną obfitością jada.

- Jak wam się tu mieszka? - zapytała w czasie wizyty pani kierownik Biura Oświaty Kultury i Zdrowia J. Poturalska, wręczając przywiezione przez nas słodycze. - Wspaniale. Chodzimy na długie spacerki, jeździmy na sankach, jest miła i pełna ciepła atmosfera. To dzięki naszym paniom czujemy się tu tak dobrze, aż strach myśleć o zbliżającym się dalszy na str. 2



Ferie niestety już się skończyły

fot. J. Zemła

Poszukujemy ludzi dobrej woli

Klub Anonimowych Alkoholików "Raj" w Aleksandrowie prowadzi intensywną działalność na rzecz uwolnienia ludzi uzależnionych od alkoholu. Oprócz ludzi dorosłych, ma także w swoich szeregach sporo młodzieży i dzieci z rodzin alkoholików. Właśnie z myślą o nich klub planuje rozpocząć zajęcia w specjalnej grupie, gdzie rozrywka i zabawa połączona zostanie z terapią antyalkoholową. W związku z tym oraz z nienajlepszą kondycją finansową klubu, Prezes postanowił zapelować do wszystkich ludzi dobrej woli, dla których problem alkoholowy nie jest obcy, a chcieliby pomóc w walce z plagą uzależnienia alkoholowego wśród młodzieży, o sfinansowanie zakupu stołu do pokojowej gry w piłkę nożną, czyli popularnej "trambambuli". Ktokolwiek mógłby ponieść wydatek rzędu 2 mln zł lub też przekazać taki stół nieodpłatnie, proszony jest o kontakt z klubem AA ul. Kilińskiego 28/30 lub też z redakcją "40 i Cztery" ul. 11-go Listopada 3. Liczymy na odzew naszych Czytelników!

jz



**Możesz to zrobić
w Redakcji
"40 i Cztery",
bez dodatkowej
opłaty!**

*Nie musisz jechać do Łodzi
aby zamówić ogłoszenie
lub zareklamować
swoją firmę w dziennikach:*

NOWY ŚWIAT
z PIOTRKOWSKIEJ

gazeta
ŁÓDZKA

ZAPRASZAMY!

**PONIEDZIAŁEK 13-16
WTOREK i CZWARTEK 15-18**

**ŚRODA 9-16
PIĄTEK 12-16**

BIURO OGŁOSZEŃ

Dwutygodnik "40 i Cztery" przyjmuje ogłoszenia drobne i ramkowe. Działy: leku poszukuję, oddam za darmo - bezpłatnie.

Zamieszczamy także:

- zawiadomienia (np. ślubny)
- gratulacje okolicznościowe
- życzenia (np. imieninowe)
- nekrologi.

**UWAGA INSTYTUCJE, URZĘDY,
SPÓŁDZIELNIE I ORGANIZACJE**

- przyjmujemy do druku zawiadomienia i komunikaty
- Przedstawiamy programy działań i sprawozdania

Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji,
Aleksandrów Ł. ul. 11 listopada 3

**Twoje ogłoszenie dotrze do wszystkich
mieszkańców rejonu Aleksandrowa.**
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

"40 i Cztery" Dwutygodnik Aleksandrowa,
Redakcja ul. 11 listopada 3
tel. 12-11-24 wew. 44.

Kolegium redakcyjne:

Marek Jakubowski – red. naczelny
Katarzyna Gorzkiewicz - red. techniczny
Jacek Zemla – red. reporter

Dyżury redakcji:

**poniedziałki 13-16, wtorki i czwartki 15-18
środy 9-16, piątki 12-16.**

**Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania tekstów.**

Skład: MAKO

Łódź, ul. Praska 24, tel. (42) 84-61-03

Druk: **Zakład Poligraficzny**
ul. Rokicińska 337.

UWAGA!

Sekcja Emerytów i Rencistów

Związku Nauczycielstwa Polskiego

w Aleksandrowie

prosi o telewizor

(może być używany)

**dla młodej kobiety
przykutej do wózka
inwalidzkiego.**

Ofiarodawcy proszeni są

o kontakt z redakcją

"40 i Cztery",

w czasie dyżurów!

Zimowisko w klasztornej celi

ciąg dalszy ze str. 1

cym się dniu powrotu. Dzieci były wyraźnie zachwycone. Niektóre z nich poraz pierwszy w życiu zaznały prawdziwej radości, jeszcze inne dopiero tutaj dostrzegły, że świat może być piękny. Do powiększenia dziecięcej radości i wzrastającej liczby uśmiechów, przyczyniły się dwie opiekunki - terapeutki, pani Dorota Urbańska i pani Magdalena Pająk, będące pracownikami Fundacji na Rzecz Osób z Uzależnieniem Alkoholowym "Uwolnienie". Obydwie panie z zawodu są psychologami, a jedna także muzykiem. W pracę z dziećmi z rodzin alkoholików zaangażowane są od wielu lat, traktują ją jako swoje powołanie. Dzień zimowiska w klasztorze rozpoczyna się od tzw. społeczności, kiedy to cała dwudziestka dzieci wspólnie ustala plan na nadchodzący dzień. Tyle czasu poświęcimy na zabawę, tyle na zajęcia terapeutyczne, tyle na spacer - propozycje wychodzą od uczestników. Nikt niczego nie narzuca, nic nie jest przymusowe. Każdy dzień, to jeden "krok". "Kroki" w ilości 12 stanowią całość programu tego zimowiska. Dzieci robiąc kolejny "krok" poznają kolejną tajemnicę przetrwania w rodzinie alkoholycznej, uczą się kolejnego sposobu jak pomóc sobie, jak żyć z pijącym ojcem czy matką. Uczą się także, jak uwolnić się od nałogu, jak go uniknąć, jak ujarzmić niszczącą siłę wódki. Jeśli nawet same nigdy nie miały jej w ustach, być może uda im się przekazać zdobytą wiedzę i umiejętności swoim pograżonym w nałogo rodzicom. Oprócz teorii dzieci uczą się także praktycznych form przeciwdziałania skutkom alkoholizmu.

Różnego rodzaju masaże relaksujące, muzykoterapia, kontemplacja mają pomóc im żyć w ich rodzinnych domach, gdzie choroba alkoholowa poczyniła niekiedy ogromne spustoszenia. Praca terapeutyczna, jak poinformowała nas pani Dorota Urbańska, odbywa się w czasie tzw. mitingu, czyli bloku zajęć. Generalnym założeniem tego typu pracy jest wytworzenie w dzieciach świadomości sensu życia, wartości tego życia. Dziecko musi uwierzyć, że jest integralną częścią świata, że jest potrzebne, kochane, że zajmuje w rodzinie pewne miejsce, przeznaczone tylko i wyłącznie dla niego. Bardzo często doświadczenia wyniesione z rodzinnego domu zaprzeczają tym odczuciom, nasza rola jednak polega na odbudowaniu w dziecku wiary w siebie i sens istnienia. Z Lutomska wracamy pełni podziwu dla terapeutek, dla ich wytrwałości i namacalnych dowodów na skuteczność proponowanych przez nie metod naprawy zła. W czasie wizyty dzieci zrobiły relaksujący masaż panu viceburmistrzowi. W drodze powrotnej tryska energią i dobrym humorem. Jesteśmy przekonani, że dzieci mające za kilka dni powrócić do domów, będą równie zadowolone i rozluźnione, a o to przecież chodziło. Obóz był nieodpłatny, koszty pokrył klub Anonimowych Alkoholików "Raj" wraz z Wojewódzkim Zespołem Opieki Społecznej w Łodzi. Osoby zainteresowane podjęciem leczenia choroby alkoholowej, mogą kontaktować się z prezesem klubu na tzw. mityngach otwartych. Odbywają się one z reguły w drugą środę miesiąca w lokalu przy ul. Kilińskiego 28/30 w Aleksandrowie.

Światłowody zmieniły trasę

W ostatnim numerze naszej gazety zamieściliśmy informację o trwających na obrzeżach Aleksandrowa pracach przy układaniu linii światłowodowej, która ma połączyć Rosję z Niemcami siecią telefoniczną najnowszej generacji.

Tuż po ukazaniu się gazety nastąpiła nieoczekiwana zmiana w postępie prac, gdyż okazało się, że wykonawcy nie uzgodnili z nikim trasy przebiegu kabla, wkroczyli na działkę gruntu, zarezerwowaną przez SM Aleksandrów na rozbudowę ciepłowni. Wyniknęła więc kolizja trasy kablowej z planami spółdzielni, co znalazło swe odbicie w ostrej wymianie zdań między wykonawcą, a Zarząd SM Aleksandrów. Suma summarum prace zostały wstrzymane, a przy stole w gabinecie wiceprezesa spółdzielni do negocjacji zasiadły strony konfliktu.

Consensus udało się osiągnąć bardzo szybko. Wykonawca zobowiązał się zasympać wykonane już wykopy i poprowadzić je inną drogą, wskazaną przez Wydział Geodezji Urzędu Gminy, a Telekomunikacja Polska S.A. - główny inwestor prac, pokryła wszelkie koszty wynikłe z nieporozumienia, a przy okazji uregulowała także należność za straty poniesione przez Urząd Gminy w związku ze zniszczeniem podczas prac instalacyjnych układu odwadniającego (drenek melioracyjnych) we wsi Rąbień. Spółdzielnia Mieszkaniowa użyła natomiast obietnicę konsultowania z jej Zarządkiem wszelkich poczynań wykonawcy w zakresie układania światłowodu na terenach bezpośrednio przylegających do Osiedla Słonecznego.

Jak dowiedzieliśmy się przy okazji rozmowy

z jedną ze zważnionych przedtem stron, Telekomunikacja Polska S.A. zamierza przystosować aleksandrowską centralę telefoniczną przy ul. Mickiewicza, do funkcji międzynarodowego węzła, gdzie krzyżować się będą linie światłowodowe o europejskim znaczeniu. Nie pozostanie to oczywiście bez znaczenia dla abonentów telefonicznych naszego miasta. Niebawem planuje się przyłączenie Aleksandrowa do nowej linii biegnącej w kierunku Łodzi, co pozwoli na wydawną zwiększenie liczby numerów, przeznaczonych dla naszego miasta.

Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku otrzymają telefony wszyscy chętni z nowo wybudowanego osiedla, a w dalszej przyszłości każdy mieszkaniec Aleksandrowa, który złoży podanie o przydział numeru, zostanie "od ręki" obsłużony pozytywnie.

"40 i Cztery" otrzymało zaproszenie na uroczyste przekazanie wzniesionego przez Spółdzielnię Mieszkaniową pomieszczenia nowego koncentratora osiedlowego (to taka mini - centrala). Odbiorcą ma być Telekomunikacja Polska S.A., która zajmie się jego zainstalowaniem i podłączeniem doń abonentów z ulic: Konstanyńowskiej, Dmowskiego, Poselskiej, Senatorskiej, Piłsudskiego, Berlinga i okolicznych.

Tak to właśnie z pierwotnego nieporozumienia wynikają korzyści dla wszystkich zainteresowanych. Oby więcej takich niesnasek, a życie naprawdę stanie się prostsze...

bj

Fundacja na Rzecz Restrukturyzacji Regionu Łódzkiego

Sejmik Terytorialny NSZZ "Solidarność" wraz z wicewojewodą łódzkim zorganizował spotkanie szefów poszczególnych gmin, poświęcone powołaniu Fundacji na Rzecz Restrukturyzacji Regionu Łódzkiego. Obecny na spotkaniu Burmistrz Krzysztof Czajkowski, poinformował następnie Zarząd Miast o przebiegu spotkania. Po wysłuchaniu sprawozdania Burmistrza, Zarząd wyraził poparcie dla idei przystąpienia gminy i miasta Aleksandrów do fundacji.

Celem fundacji miałyby być m. in. walka z bezrobociem, pomoc przy dokonywaniu przekształceń własnościowych w przemyśle itp.

red.



Nocą z 12 na 13 lutego nieznanymi sprawcami dobrali się do garażu przy ul. Daszyńskiego 6. Z jednego z nich usiłovali skraść fiata 126p, ale dzięki ukrytemu wyłącznikowi prądu samochodu nie udało się uruchomić. Zabrali jedynie narzędzia i prostownik do ładowania akumulatorów. W pozostałych garażach ponaruszali zamki, lecz niczego nie skradli.

14 lutego dokonano włamania do hurtowni PPU "Tomar" przy ul. Wojska Polskiego 9. Po wyrwaniu zamków i kłódek złodzieje skradli sprzęt RTV i gospodarstwa domowego, należący do innego przedsiębiorstwa - "Belanex". Straty oszacowano na 57 mln. zł.

Na ul. Wojska Polskiego zatrzymano kierującą formą mieszkankę Aleksandrowa. W czasie legitymowania okazał się, że nie posiada ona przy sobie prawa jazdy ani dowodu rejestracyjnego. Po wyjaśnieniu okazało się, że zatrzymana zagubiła dokumenty przed...dwoma laty!

W ostatnim okresie na drogach gminy Aleksandrów notuje się znaczny wzrost liczby wypadków drogowych. Śliskość na jezdniach oraz wczesny zmierzch sprzyjają niebezpiecznym sytuacjom na drodze. Policja apeluje do kierowców o zachowanie ostrożności i dostosowanie prędkości do warunków drogowych.

150 fanów i 50 policjantów

Pierwszy od dwóch lat koncert rockowy w Aleksandrowie

W sobotę 6 lutego w Miejskim Domu Kultury wydarzyło się coś, czego od dawna już nie było na kulturalnej scenie Aleksandrowa. Z różnych stron świata zjechały cztery kapale o wpadających w ucho nazwach: Syndrom, KZL, Toxic Bonkers, Asmodeus i Kastrat, po czym dały jak to mówią rockmani "czadu" na deskach MDK-u.

Odmontowano część krzeseł na widowni, dzięki czemu mogła się ona stać przedłużeniem sceny, na której fani poszczególnych grup odstawiali dzikie tańce, połączone z darcim o-dzieży, a nawet jej paleniem.

Miłośników rocka zgromadziło się ok. stu pięćdziesięciu. Niewiele mniej natomiast zostało zaangażowanych w "obsługę" koncertu stróżów porządku. Z Łodzi, Zgierza i Aleksandrowa nadszły kordony policji w sile 50 chłopów, które osłaniały tyły. Wewnątrz MDK-u za to umieszczono naszą Straż Miejską z zadaniem uśmierzenia ewentualnych konfliktów oraz tu-



mienia zbyt ekspresywnych środków wyrazu uczuć rockmanów.

Ogólnie impreza wypadła niezłe - MDK nie spłonął, nikogo nie stracono, odliczyły się też prawie wszystkie krzesła na widowni.

Jak poinformował nas Dyrektor MDK mgr Grzegorz Pintera, inicjatorem zorganizowania koncertu było Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, na którego konto przekazano całość dochodu ze sprzedaży biletów. Techniczną i lokalową stronę imprezy wzięli na siebie Dom Kultury, nieodpłatnie użyczając sali, sprzętu i pracowników.

W czasie imprezy z Łodzi nadszła kilkunastuosobowa grupa skinów. Po krótkiej perswazji ze strony czuwających na Rynku policjantów, postanowili jednak zrezygnować z uczestnictwa w koncercie, zapewne z korzyścią dla siebie i wszystkich pozostałych fanów.

B.

SYLWETKI



Nazywam się Leokadia Błaszczak, mam 42 lata, męża, dwoje dzieci - 16-letnią Anetę i 13-letniego Mariusza. Z wykształcenia jestem technikiem geodetą. Od 1 lutego pełnię funkcję kierownika filii Wojewódzkiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej w Aleksandrowie.

- Chciałabym Panią przeprosić za to, że "40 i Cztery" przyczyniło się do tego, aby miejsce w którym Pani pracuje, zostało nazwane przez inną aleksandrowską gazetę "rupieciarnią". W "40 i Cztery" ukazała się notatka pt. "Zamiast Galerii - Składnica". Może nieumiejętnie nazwaliśmy Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej SKŁADNICĄ. Czy to duży błąd z naszej strony?

- Nie! Składnica geodezyjna to bardzo dobre określenie. Tak się na Ośrodek Dokumentacji mówi, tak się przyjęło i jest to prawidłowa nazwa.

Jednak nie wszystkim kojarzy się ona z dokumentacją geodezyjną.

- Wiem, że właściwa składnica mieściła się w małym, ciasnym lokalu przy Alei Wyzwolenia 11 a. Teraz do dyspozycji ma Pani ładne pomieszczenie w środku miasta, czy to nie za dużo?

- Oczywiście, że nie. Zresztą tak jak widać, cały pokój jest już zastawiony, a jeszcze nie wszystko przywieźliśmy ze starego miejsca. Brakuje krzesel, drugiego biurka i wielu potrzebnych rzeczy. Naprawdę nie wiem, gdzie się to wszystko pomieści.

- Czym zajmuje się Ośrodek?

- Tutaj jest zasób bazowy wszelkich danych geodezyjnych, na które składają się: mapa zasadnicza i ewidencyjna miasta i gminy Aleksandrow, no i oczywiście wszystkie dane techniczne, na podstawie których ten zasób został stworzony. Wszystko to szacowane jest na miliardy złotych. Odnowienie jednego obrębu pochłonęłoby mnóstwo pieniędzy i czasu, a co dopiero całego miasta, albo gminy.

- Jakie były inne propozycje, co do przeniesienia Ośrodka do nowej siedziby?

- Różne, nawet piwnice w bloku Spółdzielni Mieszkaniowej. Były też projekty przeniesienia składnicy do Łodzi, bądź Zgierza, ale wiązałyby się to z ciągłymi dojazdami, ponieważ wszystkie mapy są ewidencjonowane przez Urząd Wojewódzki, a filia pozwalała te sprawy załatwić na miejscu.

- Jest to więc duże ułatwienie, nie tylko dla geodetów, ale i dla mieszkańców gminy bądź miasta.

- Oczywiście, że tak. Podróż do Łodzi, czy Zgierza wiązałyby się

z dodatkowymi kosztami i pochłonięłaby więcej czasu, a są przypadki, że klient zamawiając mapę, prosi, żeby była ona "na wczoraj".

- Czy trudno było przekonać Zarząd do tego, aby zamiast sklepu powstał tu Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej?

- Nie wiem. Na pewno były jakieś opory. My podaliśmy propozycję, a sprawą zajęło się województwo.

- Współpracuje Pani z Wydziałem Geodezji w Urzędzie Gminy i Miasta, czy nie lepiej więc byłoby, aby składnica mieściła się w budynku Urzędu?

- Na pewno nie byłoby gorzej, ale wytyczne z ministerstwa są takie, że składnica ma być przy Urzędzie Wojewódzkim. Urząd Gminy nie utrzymałby takiego ciężaru, mam na myśli oczywiście ciężar finansowy.

- Czy wierzy Pani, że główne przeszkody zostały już pokonane?

- Z chwilą podpisania umowy, chyba tak.

- Widzę kserokopiarkę firmy "Canon", czy planuje Pani jeszcze unowocześnić składnicę?

- Tak, chciałabym, aby był tutaj komputer ze wszystkimi danymi geodezyjnymi, jak również wyświetlarka, która pozwoli wykonywać światłokopie z materiałami przezroczystych.

- Jest Pani geodetą, czy dużo jest pracy w Aleksandrowie?

- Uważam, że w geodezji nie ma na razie bezrobocia! Praca jest i całe szczęście. Ludzie chcą porządkować swoje sprawy, nie chcą zostawić bałaganu dla swoich następców.

- Co, oprócz talentu, przyczyniło się do tego, że wybrała Pani ten zawód?

- To nie był żaden talent, to najzwyczajniejszy przypadek. Byłam bardzo młoda, musiałam gdzieś iść, a najlepiej tam, gdzie można było zdobyć jakiś zawód.

- Jest Pani chyba upartą oso-

ba?

- Nie, nie jestem uparta. Jednak czasami udaje mi się ze spokojem dojść do wytyczonego celu. Nie jestem ani zawzięta, ani uprzedzona do ludzi.

- Jakie jest Pani marzenie?

- Aby moje dzieci pokończyły szkoły: córka Liceum Plastyczne, a syn podstawówkę i żeby poszły kształcić się dalej.

- Jakie są Pani ideały?

- Żyć spokojnie, miło. Porozumiewać się z ludźmi, mieć własne poglądy. To wszystko.

- Czy jest Pani optymistką?

- Tak! Cały czas myślę, że jakoś to będzie.

- Jakie zagrożenie we współczesnym świecie uważa Pani za najbardziej realne, którego obawia się Pani najbardziej?

- Najbardziej to się boję o to, aby w Polsce nic się złego nie wydarzyło. Żyją tu przecież coraz biedniejsi ludzie. Wiele jest zagrożeń na świecie i każde z nich jest niebezpieczne i przerażające.

- Czy umie Pani przegrywać?

- Jak już człowiek przegrał, to przegrał. Nie trzeba się załamywać, dziś się przegra, jutro wygra. Tak to już jest.

- Jaki wpływ na Pani życie mają inni ludzie?

- Pomagają mi, choć w ostateczności to ja jednak decyduję.

- Czy jest Pani zadowolona z siebie?

- Nie mogę powiedzieć, że nie. Mam dom, rodzinę i pracę, w której chcę być dobra.

- Czego Pani życzyć?

- Miłych interesantów i dalszej, dobrej współpracy z Wydziałem Geodezji w Urzędzie Gminy i Miasta.

- A więc wszystkiego dobrego. Dziękuję za rozmowę.

- Ja również bardzo dziękuję.

K.G.

Co nas czeka w 1993 roku?

Wbrew pierwszemu wrażeniu tym razem rzecz nie będzie o wroźce, lecz o sprawach całkiem materialnych i racjonalnych. Co prawda za nami już niemal 2 miesiące nowego roku, jednak na pewno nie jest za późno na prezentację planowanych na bieżący rok inwestycji, które w naszym mieście zamierza wykonać jeden z największych zakładów Aleksandrowa - Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Zamierzenia, jak wynika z powyższego zestawienia są szczytne, tylko czy czas nie zweryfikuje planów? Na to pytanie będziemy mogli odpowiedzieć sobie już w najbliższego Sylwestra, a póki co zapoznamy się z czekającą nas przyszłością.

PLAN INWESTYCJI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ "ALEKSANDRÓW" NA ROK 1993

1. Bud. mieszkalny nr 36 - mieszkań 20; izb 90; pow. użytk. 1255m²; termin wykon. 30. 01. 1993

2. Bud. mieszkalny nr 35 - mieszkań 30; izb 130; pow. użytk. 2004m²; termin wykon. 28. 02. 1993r.

3. Domki jednorodzinne oś. Wolności - 8 segmentów; pow. użytk. 167m²; termin wykon. 30. 08. 1993r.

4. Garaże przy ZBR SM - ok. 90 szt.; termin wykon. III kw. 1993r.

5. Szkoła Podst. przy ul. Waryńskiego - roboty przy pawilonie D; zakończenie zasilania kablowego; termin 1993r.

6. Pawilon wielofunkcyjny nr 23 (obok Marketu) - pow. użytk. ok. 1200m²; termin wykon. IV kw. 1993r.

7. Oświetlenie zewnętrzne wewnątrzsiedlowe; termin wykon. II kw. 1993r.

8. Ukształtowanie terenu, zieleni i nasadzenia na oś. Świerczewskiego - II kw. 1993r.

9. Instalowanie wodomierzy i gazomierzy indywidualnych - 10 bloków na oś. Bratoszewskiego i Sikorskiego - termin wykon. 1993 r.

10. Remont ścian szczytowych wraz z ociepleniem - 4 bud. przy ul. Konopnickiej nr 6, 8, 19, 12 - termin wykonania II i III kw. 1993 r.

11. Wykonanie Nowego i uporządkowanie istniejącego oświetlenia zewnętrznego przy ul. Daszyńskiego i Sciegiennego

12. Zakończenie realizacji dróg na oś. Świerczewskiego wraz z parkingami:

- ul. Legionowa (droga 1200 m² parkingi, 600m², chodniki 800m²)

- ul. Piłsudskiego (droga 4800m² parkingi, 3000m², chodniki 4800m²)

- ul. Poselska (droga 1560m², parkingi 800m², chodniki 700m²)

- ul. Smatorska (droga 600m², parkingi 200m², chodniki 200m²)

- ul. Dmowskiego - wykonanie nawierzchni asfaltowej

Planowany termin wykonania powyższych robót - do końca 1993 r.

13. Wykonanie oświetlenia dróg wymienionych w punkcie 12, oraz oświetlenia stałego chodnika wzdłuż ul. Konstanyńskiej - termin wykon. - 1993r.

14. Zakończenie realizacji awaryjnej studni głębinowej na oś. Świerczewskiego - termin wykon. 1993 r.

15. Wykonanie parkingu strzeżonego na 100 samochodów osob. przy ul. Pabianickiej - termin wykon. - luty 1993 r.

16. Budowa pawilonu wielofunkcyjnego na oś. Świerczewskiego w narożniku ulic Poselskiej i Konstanyńskiej - realizację uzależniamy od znalezienia przyszłych użytkowników.

17. Przebudowa śmietników przy Al. Wyzwolenia i ul. Konopnickiej - termin 1993.

opr. bj

Spokojniej możesz spać!

Czasy, w jakich przyszło nam żyć nie należą do najbardziej sielankowych. Wzrastające bezrobocie, ogólne zubożenie społeczeństwa, frustracje spowodowane brakiem perspektyw na lepsze jutro to najważniejsze przyczyny potęgującej się przestępczości, która dotyka nas wszystkich - i tych bogatych i tych z milionową emeryturą. Ginią drogie samochody, okradane są sklepy i hurtownie, młodzi gangsterzy wyrwywają staruszkom torby z zakupami. Policja w zdecydowanej większości przypadków jest bezradna; wskaźnik wykrywalności przestępstw oscyluje wokół 30%.

Trudno się w tej sytuacji dziwić, że ludzie mający coś do stracenia podejmują rozmaite działania dla ochrony swojej własności we własnym zakresie. Wynajmują "goryli", kupują kosztowne czujniki elektroniczne, montują kraty z hartowanej stali czy też wszelkiego rodzaju pancerne zabezpieczenia. Co do ich skuteczności zdania są podzielone. Jedno jest wszakże pewne: złodziejska technika również nie pozostaje w tyle.

Dla obiektów o wyjątkowo kosztownym wyposażeniu, dla firm obracających dużymi pieniędzmi, nie ma w zasadzie lepszego zabezpieczenia, niż ochrona przez uzbrojonych strażników. Wiąże się to jednak ze sporymi kosztami, a ponadto takie rozwiązanie zawiera zawsze pewien pierwiastek niepewności: strażnik może zasnąć, upić się, albo też napastnicy mogą go po prostu unieszkodliwić. Lepszym, a jednocześnie tańszym w realizacji pomysłem na skuteczne zabezpieczenie mienia znacznej wartości, wydaje się być uruchomiony w ubiegłym roku w Łodzi i Pabianicach komputerowy system monitorowania alarmów.

Ta niezrozumiała na pierwszy rzut oka nazwa, oznacza elektroniczne urządzenie, które drogą radiową oraz za pomocą sieci telefonicznej, alarmuje specjalnie w tym celu utworzoną brygadę interwencyjną, składającą się z funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej. Brygada ta, wyposażona rzecz jasna w broń i szybki samochód, w ciągu kilkunastu sekund wyjeżdża do obiektu, z którego napłynęło zgłoszenie.

Alarmowanie odbywa się bez udziału ludzi. Końcówki systemu, wrażliwe na dźwięk, przecięcie niewidzialnej gołym okiem wstęgi ze światła nadfioletowego, ruch ciała cieplejszego niż otoczenie, bądź też po prostu otwarciu drzwi do pomieszczenia, wysyłają automatycznie w chwili zarejestrowania któregoś z powyższych zjawisk sygnał do centralnego komputera, mieszczącego się u dyżurnego funkcjonariusza Policji lub Straży

Miejskiej. Trwa to zaledwie ułamek sekundy. Sygnał wędruje dwoma drogami: radiową i telefoniczną, niezależnie od siebie.

Na ekranie monitora wyświetlony zostaje rodzaj alarmu, miejsce, plan budynku z zaznaczonym pomieszczeniem, z którego nadszedł sygnał oraz planu najkrótszego dojazdu do zagrożonego obiektu. Reszta należy już do brygady specjalnej, która w ciągu kilku minut obstawia wyjścia z budynku, a włamywacz nie przeczuwając niczego wpada prosto w zastawioną pułapkę.

System ten pracuje w sposób ciągły, sam sprawuje nad sobą kontrolę (każdy z czynników raz na dobę wysyła sygnał próbny),

kot, albo trzask wyładowania atmosferycznego uruchomi czujnik dźwięku, ale nie było przypadku odwrotnego - żeby czujnik nie zareagował w czasie włamania.

Dodatkowym atutem takiego rozwiązania ochrony swego mienia jest 60-cio procentowa zniżka w składce ubezpieczeniowej PZU, co po pewnym czasie może zamortyzować koszty instalacji komputerowego systemu monitorowania alarmów.

Również w Aleksandrowie podjęto pierwsze "przymiarki" do uruchomienia tego rodzaju urządzenia. Jego centrala znajdowała się w budynku Urzędu Gminy i Miasta, a obsługiwałby ją dyżurny strażnik Straży



Stróże porządku w akcji

tot. archiwum

a szybkość interwencji zależna jest jedynie od dyspozycyjności brygady funkcjonariuszy. Biorąc jednak pod uwagę, że organizator sieci alarmowej przyjmuje pełną odpowiedzialność za powierzone sobie mienie, oraz gwarantuje 100-procentową skuteczność ochrony, można przypuszczać, iż strażnicy przybędą na miejsce w czasie najkrótszym, jaki jest możliwy.

Oczywiście przy bardziej rozbudowanych sieciach brygad interwencyjnych jest więcej, aby mogły one działać równolegle w różnych obiektach.

Jak wykazuje roczne doświadczenie strażników z Łodzi i Pabianic, skuteczność systemu jest pełna. Owszem, zdarzają się alarmy fałszywe, kiedy to świetlną wstęgę przetnie np. wałęsający się po mieszkaniu

Miejskiej. Wszyscy klienci podłączeni do systemu, mieliby zagwarantowane bezpieczeństwo swojego majątku i bez obaw mogliby wyjechać na urlop, czy w interesach, choćby i na rok.

Wszystkie osoby, które chciałyby się dowiedzieć czegoś więcej na temat szczegółów technicznych systemu, bądź też mają inne pytania związane z jego instalacją i eksploatacją, mogą zasięgnąć informacji u komendanta aleksandrowskiej Straży Miejskiej lub naocześnie przekonać się o skuteczności działania urządzenia w czasie pokazów systematycznie organizowanych przez Komendę Straży Miejskiej w Łodzi, tel. 33 69 83 lub 33 49 91.



Kto chce niech wierzy

Biedni ci, którzy nie mają wyobraźni i którym ze słowem nie kojarzy się jakiś obraz. Duchy. Słowo stare jak świat i stara jak świat wiara w duchy. Kto ma wyobraźnię, widzi od razu - stare zamczyska i jakieś ptaszyska niepodobne do normalnych. Albo inny obraz - duchy unoszące się w mgławicach w zwiewnych szatach. Inni czują ich zimny dotyk, słyszą ich głosy, a ich obecność potwierdzana jest przez nagle rozsypujące się wazonny. Są przemawiające obrazy i zegary jak w "Strasznym dworze".

Czy można oprzeć się temu, że istnieją duchy? NIE! Ileż to najciekawszych filmów, sztuk teatralnych i poważnych dzieł o duchach, np. "Hamlet" W. Szekspira. Brrr, aż się zimno robi oglądając to wspaniałe dzieło.

Ciekawość wszystkich jest jednakowa. Spokaj się z duchem najbliższej osoby. Niech powie, jak tam jest w tamtym świecie duchów. A "Dziady" A. Mickiewicza?

Osobiście wierzę, że duchy są wśród nas. Dobre i złe, które mają wpływ na żyjących, często są widoczne i wtedy mówimy - to żyły duchy. Myślę, że ci co mówią - a ja nie wierzę - zupełnie inaczej myślą. Są stare jak świat metody wywoływania duchów. Ale co to ma wspólnego ze Zgierzem? Ja, który uważam, że wszystko, co piszemy w ITZ, powinno wiązać się z naszymi sprawami i mieszkańcami, a więc i z duchami. Otóż w czasie wojny, kiedy ludzie nie wiedzieli o losach swoich najbliższych, również odwoływali się do duchów i wywoływali je różnymi metodami.

W Zgierzu pewnego dnia w rodzinie niemieckiej zgromadzili się Volksdeutsche, którzy chcieli dowiedzieć się o losie ich synów powołanych do Wehrmachtu. Byli tam obecni Polacy pochodzenia niemieckiego, których synowie poszli na wojnę w roku 1939 jako żołnierze wojska polskiego i ślad po nich zaginął. Do mego stryja, któregoś dnia rano, nagle przybiegł zadyszany i przerażony Niemiec. Mówił: Proszę pana, ja mam do pana wielkie zaufanie. Żeby mnie tylko inni nie widzieli, że ja tu byłem. Otóż wczoraj wieczorem - mówił dalej - wywoływaliśmy duchy. Niech pan sobie wyobrazi, że duchy wystukwały nam nazwisko i imię pana bratanka Zenona Dynowskiego. Mój brat zginął w obronie Warszawy w r. 1939.

Kto chce, niech wierzy. Ja wiem, że ile rodzin, tyle byłoby opowiadań o duchach. Myślę, że łatwiej tym żyć, którzy wierzą, że duchy najbliższych są wśród nas.

AD

Przedruk z Ilustrowanego Tygodnika Zgierskiego

"40 i Cztery" rozmawia ...

z Alicją wróżką odczytującą przyszłość ze znaków runicznych



"WRÓŻKI TROCHĘ ZASTĘPUJĄ LEKARZY I PSYCHOLOGÓW"

M.J. - Wielu z naszych czytelników zainteresował przygotowany przez Panią horoskop runiczny i chcieliby poznać proces układania takich nietypowych wróżb oraz osobę, która wróży z runików. Skąd u Pani to zainteresowanie wróżeniem i to ze znaków runicznych?

Alicja - Zainteresowanie przepowiadaniem przyszłości ma swoje oparcie w tradycji rodzinnej. Moja prababka leczyła ludzi ziołami i przy okazji wróżyła. Słuchając opowieści o swojej prababce jakoś się tym specjalnie nie interesowałam, karty nadal służyły w mojej rodzinie do gry. Nadszedł jednak taki okres w moim życiu, kiedy bardzo poważnie się rozchorowałam i wtedy jak każdy człowiek znajdujący się na krawędzi swego życia, szukałam najróżniejszych dróg wyjścia z choroby. Spotkałam wtedy osobę zajmującą się bioenergoterapią i okazało się, że kortas z kolei operacja nie jest potrzebna, a przy jej pomocy wyszłam z tej choroby bez szwanku. Zżyłam się bardzo z tą osobą i u niej po raz pierwszy w czasopiśmie zobaczyłam znaki runiczne. Zaintrygowało mnie to na tyle, że dotarłam do redakcji tego czasopisma. Tam uzyskałam dalsze informacje oraz spis lektur na ten temat i tak właściwie się zaczęło, a było to pięć lat temu.

M.J. - Czy osoby o takich zainteresowaniach są jakoś zorganizowane np. w Towarzystwie Psychotronicznym?

Alicja - Ja spotkałam się z osobą, która prowadzi Klub Psychotroniczny w Pabianicach. Ta pani zajmuje się sprzedażą książek i pism z dziedziny psychologii, medycyny niekonwencjonalnej, a przy okazji są tam dwie wróżki. Jedną z nich jest studentka psychotronics, która kładzie Tarota i ja wróżąca z runików. Każdy wyjazd do Pabianic traktuję bardzo emocjonalnie, w ogóle Pabianice przypominają mi Aleksandrow, w którym się urodziłam.

M.J. To rzadko się zdarza, gdyż większość mieszkańców Aleksandrowa rodzi się w Zgierzu, jak to możliwe?

Alicja - Ja urodziłam się tradycyjnie, w domu, dlatego mogę chyba mówić o sobie, że jestem Aleksandrowianką.

M.J. - Co to są runy?

Alicja - Jest to najstarszy typ pisma europejskiego stworzony przez Odyna. Wikingowie wyruszający na wojnę, rylili sobie na zbrojach znaki w celu zapewnienia sobie zwycięstwa. W początkowym okresie znaki runiczne były wykorzystywane do leczenia.

M.J. - W jaki sposób?

Alicja - Kombinacje znaków np. pięciokrotne lub potrójne przy odpowiednich czarach służyły szamanowi do wspomnienia procesu leczenia ziołami poprzez oddziaływanie psychologiczne. Utało się już takie określenie jak "runy lecznicze", określające kombinacje znaków runicznych pomocnych przy leczeniu.

M.J. - Ile jest znaków runicznych?

Alicja - Jest ich 25, przy czym jeden z nich to run pusty, który też ma swoje znaczenie. Znaki naniesione są na takie drewniane kostki, które muszą być wykonane ręcznie z drzew owocowych i powinny być naznaczone moją krwią. Znaki na kostkach są wypalane. Sam proces wróżenia też jest interesujący i ciekawy. Osoba, która zechce usłyszeć o sobie wyjmując, po uprzednim wymieszaniu w woreczku, pojedyncze runiki, czyli kostki ze znakami. Moja rola polega na interpretacji znaków na runikach. W takiej wróżbie bierze udział 19 runików.

M.J. - Jak długo dokonuje Pani interpretacji znaków na runikach?

Alicja - Trwa to około 45 minut i jest to proces bardzo wyczerpujący psychicznie zarówno osobę, której wróżę jak i mnie.

M.J. - Czy oprócz runików korzysta Pani z czegoś innego, np. kart?

Alicja - Bardzo często korzystam z dłoni. Ręce przenoszą dużo informacji o każdym z nas. Myślę też o wykorzystaniu kart Tarota, jako uzupełnienia przepowiedni runicznej. Wróżąc z kart Tarota można dokładnie określić miesiące, dni, a runiki nie są aż tak precyzyjne. Wróżba z runików zamyka się w jednym roku.

M.J. - Czy dużo jest osób zajmujących się

wróżbami runicznymi?

Alicja - Słyszałam, że w tej chwili jestem jedyną w Łodzi. Przede mną była taka wróżka - pani Nina - z ulicy Kilińskiego, która w tej chwili od runików odeszła i stawia Tarota staroegipskiego. Ja jestem jej uczennicą. U niej zdawałam swój egzamin. Musiałam tej osobie powrócić i po tym została zaakceptowana.

M.J. - Wśród runików zauważyłem trzy nieco większe, jakie jest ich znaczenie?

Alicja - Te runiki służą mi za pole do wróżenia. Jeden z nich ten największy i pusty stanowi epicentrum, a te dwa następne to są moje amulety. Każda szanująca się wróżka powinna je posiadać.

M.J. - Czy zainteresowanie wróżbiarstwem przenosi się jakoś na grunt zawodowy?

Alicja - W tej chwili pracuję w takim miejscu, z którego nie chciałabym wychodzić, tzn. pracuję w bibliotece Katedry Psychiatrii i mam kontakt ze wspaniałymi ludźmi i lekarzami, a ponadto z literaturą nawiązującą do moich zainteresowań.

M.J. - Ta praca pomaga czy przeszkadza w rozwijaniu tych zainteresowań?

Alicja - Ogromnie pomaga. Wydaje mi się, że bez tej pracy i informacji tam uzyskanych byłoby mi o wiele trudniej wróżyć. Jedno i drugie bardzo się ze sobą wiąże. W naszym kraju nie ma tak na szerszą skalę rozpowszechnionych gabinetów psychologicznych. Na Zachodzie jest ich dużo. Ludzie, którzy mają kłopoty i są znerwicowani nie mają innej możliwości konsultacji niż oficjalny kontakt pacjenta z lekarzem. Dlatego chyba ci, którzy mają kłopoty przychodzą do tych, którzy wróżą. Wróżki trochę zastępują lekarzy psychologów.

M.J. - Ile wróżb już Pani postawiła?

Alicja - Nie prowadzę statystyki.

M.J. - Czy zdarzyło się, że osoby którym Pani powróżyła przyszłość i powiedziały: rzeczywiście spełniło się to, co Pani przepowiedziała?

Alicja - Gdyby takie osoby nie wracały, to nie powinno się tym zajmować. Często przerządza się to w kontakty towarzyskie, te osoby zachowują się inaczej, a ja cieszę się, że mogłam im pomóc.

M.J. - Znając przepowiednię możemy pewnym zdarzeniom przeciwdziałać w tym sensie, że nie będziemy czegoś robić, aby nie spowodować wystąpienia niekorzystnego zdarzenia z przepowiedni. Ja chciałabym jednak zapytać, czy mając informację o swojej przyszłości możemy ją też kształtować?

Alicja - Aby dokonywać zmian w swoim życiu, trzeba mieć ogromną odwagę. W zasadzie runy nie przepowiadają przyszłości, ale wróżenie z nich bardziej przypomina rozmowę ze swoim wnętrzem. Runy mówią o cechach charakteru, o predyspozycjach, o tym jak możemy i jak powinniśmy zareagować na jakieś zdarzenie. Człowiek jest taką istotą, która bardzo często postępuje na przekór własnemu wnętrzu.

M.J. - Czy pamięta Pani wśród tylu już wróżb tę, która była najbardziej zaskakująca i niecodzienna?

Alicja - Najbardziej pamiętam takie zdarzenie. Wróżyłam młodej dziewczynie, mającej poważne kłopoty ze zdrowiem i okazało się, że wpadła ona w ręce człowieka, który zameczał ją podejrzany masażami i doprowadził prawie do obłądła. Nie chciała o tym nikomu powiedzieć, ani rodzicom, ani wychowawcom. Uważała jednak, że może jej pomóc wróżka. Ja, gdy orientowałam się w tym wszystkim, skontaktowałam się z jej rodzicami, musiałam tak postąpić, bo sytuacja była poważna i tak wspólnie doprowadziłyśmy do tego, że teraz jest wszystko dobrze. Dziewczyna ta jest zdrowa, a człowiek zajmujący się leczeniem poprzez masaże, zakończył swoją działalność. Na ogół ludzie szukają pomysłu na rozwiązanie swoich problemów i o ile jest to możliwe wyciągają to z runików.

M.J. - Dziękuję za rozmowę. Myślę, że czytelnicy "40 i Cztery" nadal będą mogli liczyć na stawianie przez Panią horoskopu runicznego?

- Oczywiście, będzie mi bardzo miło.

M.J.

"Sandra" - okręt widmo

Wśród marynarskiej braci są pewne prawa, których honor wilka morskiego łamać nie pozwala. Jednym z takich praw jest zasada, iż kapitan opuszcza tonący okręt jako ostatni, gdy nie ma na nim już nikogo z załogi i gdy jest pewien, że okręt musi zginać, że nie ma dla niego ratunku. Bardzo często kapitan pozostaje na swym mostku na zawsze - wtedy odchodzi godnie, bo nie ma bardziej nieszlachetnej rzeczy, niż uciekać z sytuacji, za którą jest się odpowiedzialnym.

Wśród dyrektorów zwyczajem są jednak odmienne, trudno zresztą wymagać, by na łodzi obowiązywały morskie prawa. Dlatego pewnie aleksandrowska "Sandra" dryfuje w nieznanym kierunku, pozbawiona dotychczasowego zarządcy - dyr. Janusza Pufala.

Wiadomość o rezygnacji szefa zakładu obiegła miasto na początku ubiegłego tygodnia. Jaka jednak była przyczyna tak drastycznego kroku? Co się właściwie stało w największym z zakładów Aleksandrowa?

Odpowiedzi na te pytania postanowiłem szukać u źródeł, a więc przy Piotrkowskiej 10/12.

Po przekroczeniu bramy, swoje kroki skierowałem do sekretariatu dyrektora. Tutaj przemila pani poinformowała mnie, że dyrektor od kilku dni nie przychodzi do pracy, a jego obowiązki, przynajmniej w zakresie czynności niezbędnych dla funkcjonowania przedsiębiorstwa pełni zastępca - pani Wiesława Kordulska. Udaję się więc do zastępcy. Tu znów sekretariat, chwilę czekam, zostaję zaanonsowany i ... odesłany do działu marketingu!

- Pani dyrektor nie ma w tej chwili czasu. Jeżeli chce pan porozmawiać, to proszę się udać do pana Bulskiego - szefa działu sprzedaży i marketingu - brzmi odpowiedź sekretarki.

Wędrując po terenie "Sandry" zastanawiam się nad logiką takiego postępowania. Spsycho-technika to sposób znany i ceniony przez wielu pracowników, ale żeby pełniąc obowiązki dyrektora osoba odsyłała aleksandrowską prasę do działu marketingu, kiedy dzieją się rzeczy tak istotne dla mieszkańców tego miasta? Tego do prawdy nie mogę sobie wytłumaczyć zwykłym brakiem czasu.

Pana Bulskiego nie zastaję. Jest na nara-dzie. Korzystając jednak z faktu, że jestem już głęboko wśród budynków produkcyjnych postanawiam dowiedzieć się czegoś od szeregowych pracowników. Skoro dyrektorzy nie mają czasu ...

- Sprzedaż ostatnio załamała się. Najgorszy był listopad, kiedy "Sandra" przeżyła prawdziwy krach. Pełne magazyny, pełne hurtownie największych odbiorców, po prostu zastój na całej linii. Nikt nie pojawiał się po towar, bywało że przez cały dzień nie przyjechał ani jeden klient! Owszem, nasze samochody kursowały po kraju, ale towar było coraz trudniej sprzedać, na opróżnienie "stara" trzeba było tygodnia, a nie raz i po tygodniu wracał z częścią niesprzedanego ładunku. Hurtownicy twierdzili, że nic nie idzie, nie brali nowych wyrobów, bo stare zalegały im półki - popyt zamarł. Czyż to nie paradoks? Listopad - zima za pasem, a ludzie nie kupują skarpet ani rajstop? A jednak tak było!

W grudniu jakby trochę drgnęło, ale to i tak był drugi zabójczy miesiąc dla przedsiębiorstwa. Święta, Nowy Rok - nikt nie myślał o skarpetach, tylko raczej o zastawieniu stołu do wigilijnej wieczerzy.

Wyniki za styczeń, jeśli chodzi o sprzedaż wyrobów gotowych, po mału zaczynają dorównywać październikowi, czyli okresowi sprzed krachu. Ale to nie jest powód

do radości. Żeby "Sandra" mogła żyć, sprzedaż powinna wzrastać w sposób ciągły i niezakłócony, a nie zamierać i powracać do nędznej prosperity na przemian.

-Pufal? To był dobry dyrektor, tylko uwikłał się w te wszystkie przeżytki komunizmu. Kto to słyszał, żeby na Zachodzie były jakieś Rady Pracownicze, czy co ... Dawniej to z takich pieniaczy budowało się aktyw POP, a teraz powinni ich na miesiąc wysłać do Szwajcarii, czy Niemiec. Tam by zobaczyli, jak kapitaliści liczą się z Radą Pracowniczą. A od Pufala z jednej strony wymagało się, żeby był menagerem, żeby zakład kierowany przez niego umiał odnaleźć się na kapitalistycznym rynku, a z drugiej strony uwiązywało mu się do nogi twór rodem z siemielężnego okresu lat 80 - tych.

- Panie, jak Kordulska zostanie dyrektorem,

ciąg dalszy na str. 12



fol. archiwum

CODZIENNA EKOLOGIA

Lanie wody ?

Przeciętny mieszkaniec Aleksandrowa, podobnie jak Łodzi czy innego polskiego miasta, zużywa dziennie około 75 do 100 litrów wody, więcej niż mieszkaniec dowolnego miasta zachodniej Europy. Nie jest to jednakże powód do dumy - przeciwnie. Dowodzi to bowiem nienadzwyczajnego zamilowania do życia w czystości (fizycznej), ale świadczy (i to wymownie) o naszej rozrzutności. Kąpieli aleksandrowianin(ka) zażywa w pełnej wannie wody, myje się, goli, zmywa naczynia i pierze pod bieżącą wodą. Mało kto z nas jest przy tym pomny - tak na co dzień - prostej zależności: ile zaczerpnę czystej wody z kranu, studni, rzeki - tyle samo, bez mała, oddaję z powrotem - tyle tylko, że w postaci ścieków. Więcej zużytej wody to jednocześnie więcej niechcianych ścieków. Nic zatem dziwnego w tym, że zużywając znaczne ilości wody, nie jesteśmy potem w stanie oczyścić tak dużej liczby ścieków, więc część z nich spuszcza się bezpośrednio do najbliższej rzeki lub jeziora. W wypadku Aleksandrowa, który nie posiada efektywnego systemu kanalizacji sanitarnej i żadnej oczyszczalni - całość "wyprodukowanych" ścieków o niebagatelnej ilości: w gatunku "sanitarne" 1.000 mln litrów/rok, a w gatunku "przemysłowe" 275 mln litrów/rok - kierowana jest otwartym kanałem do rzeki (byłej!?) Bzury.

Nasze miasto nie jest rzeczą jasną żadnym krajowym wyjątkiem. Takich miejscowości mamy w Polsce bardzo dużo. Wielka "dama" Łódź swoją GOS

(Grupową Oczyszczalnię Ścieków) na Nerze buduje już prawie od 20 lat kuszając sąsiadów, a w tym i Aleksandrów, francuskimi atrakcjami, tam mający mi miejsce. My dumni z było, nie było szlacheckiego pochodzenia i carewiczowskiego imienia - na te umizgi patrzymy z wielką rezerwą. Tym bardziej, że przez teren naszej gminy przebiega wododział Wisły i Odry, zatem kierowanie do Neru (dopływu Warty) ścieków grawitacyjnie spływających do Bzury (dopływu Wisły) nie ma technicznego, akonomicznego i logicznego uzasadnienia. Rezultat tego wzajemnego, mającego na terenie całego kraju miejsce, braku zdecydowania się na przyjęcie i realizację systemu oczyszczania ścieków, to obecny niedobór czystych zbiorników wodnych, z których można by czerpać dobrą wodę do picia. W Aleksandrowie i okolicy czerpiemy ją z podziemnych zasobów wód oligocenicznych.

Na nieoszczędzaniu wody tracimy wszyscy. Podobnie jak rozumiemy konieczność oszczędzania energii elektrycznej poprzez wyłączenie zbędnego oświetlenia i racjonalizację jej zużycia, tutaj jest niezbędnym zwrócenie znacznie większej uwagi na oszczędzanie wody. Może to być dokonane różnorako. Na przykład zmieniając nasze kąpielowe przyzwyczajenia. Na jedną kąpiel w wannie potrzeba od 80 do 100 litrów wody, natomiast piętnastominutowa kąpiel pod prysznicem to tylko 30 - 40 litrów wody. Naprawa jednego nieszczelnego kranu to zysk w postaci 50 - 7- litrów wody dziennie. Zasadnym jest czy nie czas najwyższy te oszczędności zacząć czynić?

inz. Seweryn Suflida



ZGADUJ - ZGADULA

1.

Nie potrzeba im silnika
ani koni, ani kół.
Białą drogą chcą pomykać
razem z wami z górki w dół.

2.

Bywa ona deszczem,
śniegiem, gradem, lodem
albo chmurą, która
znów zmieni się w !

3.

Lśni od szronu
i od śniegu
nasz kuchenny, mały biegun.

4.

Za tego domku oknem
gorąco i wszystko moknie.
A kiedy drzwiczki błysną,
wychodzi lśniące i czyste.

P	A	E	R	D	A		R	A	W		
A		E	L	E	W	I	Z	O	O		
W	E		Ę	K	A		R	Ó	B	E	
		E	M	O	N	I	A	D		G	R
E	S		Ł	O		I	N		K		
L	E		A	J	K		B	R	U	S	

Wpisz w puste kratki takie litery, które będą jednocześnie kończyły jeden wyraz i zaczynały następny.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie "Mata 40 i Cztery" wylosował
Sebastian Stasiak z ul. Rojnej 28/68.

Odgadnij znaczenie dwóch pierwszych zaszyfrowanych wyrazów w każdym rzędzie. Wpisz odpowiednie literki pod znaczkami i odczytaj trzeci wyraz.

ŁADNIE GWIŹDZĄCY PTAK	DO WĄCHANIA	
12 MIESIĘCY	CZERWONY KWIAT W ZBOŻU	
CEGLA NA CEGLE...	DÓŁ OBOK DROGI	
<i>Tajemniczy Szyfr</i>		

TYTONIOWA EPIDEMIA (cz.I)



Świat coraz powszechniej zaczyna ogarniać moda na niepalenie. W Polsce niestety nałóg ten jest wyjątkowo rozpowszechniony - w statystyce tej bijemy wszelkie rekordy. Blisko 10 milionów naszych rodaków pali regularnie co najmniej 15 do 20 papierosów dziennie. Połowa z nich pali dłużej niż 20 lat. A rezultaty są tragiczne. Choroby odtytoniowe są przyczyną co drugiego zgonu mężczyzn w Polsce w przedziale 35 - 69 lat. Począwszy od lat 60-tych liczba tych zgonów rośnie w zastraszającym tempie, osiągnęła już poziom nie notowany w żadnym innym kraju Europy, oprócz Węgier. Jest to więc prawdziwa epidemia, bez opanowania której nie można poprawić kondycji zdrowotnej społeczeństwa.

Zagorzali palacze niestety nie wierzą ani nauce, ani medycynie. Bagatelizują to niebezpieczeństwo mimo, że badania wykazują niezbicie, iż ludzie intensywnie palący (20 papierosów dziennie) skracają sobie życie przeciętnie o 5 lat. Każdy papieros skraca życie o 5,5 minuty! 40% nałogowych palaczy umrze przed 65 rokiem życia, podczas gdy wieku tego nie dożyje tylko 15% osób niepalących. Palacze dwukrotnie częściej umierają na zawał serca, aż dwudziestokrotnie z powodu takich chorób, jak rozedma płuc i przewlekły nieżyt oskrzeli. Ginią również na raka płuc, o czym dobitnie świadczy fakt, iż spośród dziesięciu chorych - dziewięciu paliło papierosy.

Jeśli mężczyzna rozpoczyna palenie przed 15 rokiem życia i pali od 15 do 24 papierosów dziennie, to prawdopodobieństwo wystąpienia u niego choroby wieńcowej jest dziesięciokrotnie większe niż u niepalącego.

U palących kobiet częściej dochodzi do samoistnych poronień i do śmierci płodu. Natomiast narodzone dzieci mają zdecydowanie niższą wagę ciała, przez całe swoje życie są mniej odporne na choroby.

Nawet tzw. bierni palacze przypłacają zdrowiem wdychanie trującego dymu tytoniowego. Zwiększa się u nich ryzyko wystąpienia raka płuc i chorób

serca. Najmłodszy zaś, częściej zapadają na choroby infekcyjne układu oddechowego oraz na astmę oskrzelową.

Nic dziwnego, że tak się dzieje, skoro dym tytoniowy zawiera około 4 tysięcy różnych substancji szkodliwych dla zdrowia. Między innymi szczególnie groźne ciała smołowe, które gromadzą się w płucach i są główną przyczyną raka. Można się przekonać jak "zamulają" nasze płuca, gdy dmuchniemy dymem papierosowym na czystą chusteczkę - z białej staje się brązowa! Zawarty w papierosach tlenek węgla zmniejsza zawartość tlenu we krwi i skutecznie utrudnia pracę serca, które gorzej tłoczy krew do różnych części ciała. Z kolei nikotyna obkurcza ściany naczyń krwionośnych i wieńcowych, podwyższa ciśnienie krwi, powoduje zaburzenia rytmu serca i przyspieszenie jego akcji. O tym, jak silna jest to trucizna świadczy fakt, iż nikotyny używa się do tępienia owadów! Inne trujące związki chemiczne - fenole - niszczą rzęską nabłonka oskrzelowego, co prowadzi do tego, że nasze płuca stają się bezbronne wobec substancji drażniących i chemikaliów, a ich tkanka ulega niszczeniu.

Cena jaką płacimy za ten "niewinny dymek", jest więc wyjątkowo wysoka. Tą ceną jest nasze życie, a w najlepszym wypadku zdrowie. Czy warto tak ryzykować? Sami możemy uratować się przed śmiercią, przed długotrwałą ciężką chorobą. To zależy wyłącznie od nas! Od tego, czy zerwiemy ze zgubnym, zabójczym nałogiem. Spróbujmy na początek choć jeden dzień bez tytoniu - wytrzymajmy bez papierosa przez 24 godziny.

Informacji i porad na temat szkodliwości palenia i możliwości odzwyczajania się należy szukać u prof.dr hab. Witolda Zatońskiego w Centrum Onkologii w Warszawie, ul. Wawelska 15, tel. 22 - 48 - 31 do 39.

Pelargonka Hawraneczka

HOROSKOP

PRZEPOWIEDNIE RUNICZNE

W O D N I K (21. 01. - 20. 02.)

Luty - to miesiąc najmniej udany w całym Twoim corocznym cyklu astronomicznym. Pusty runiczny koniec zleża, chociaż zwykle symbolizuje koniec zleża, pechowego życia i początek czegoś nowego. Pamiętaj o miękkiej podściółce i o siłach, na które nie masz żadnego wpływu. Tolerancja, spokój i zrozumienie chwili to jedyna rada na te dni.

R Y B Y (21. 02. - 20. 03.)

Rybko! odkryjesz, że wszystko zmierza nie w tym kierunku. Będą to złe skutki podjętych działań, utraty kontroli nad sobą. Ale to, co uważasz za ślepy zaulek, problemy, przeciwności losu, niepowodzenia, okazały się mogą w rzeczywistości czymś zupełnie odwrotnym.

B A R A N (21. 03. - 20. 04.)

Czy ochota wyprzedza u Ciebie potrzeby? Wydarzenia lub, co bardziej prawdopodobne, cechy Twojego charakteru pozostają w konflikcie z życiowym rozwojem. Twój wysiłek może spełznąć na niczym, działanie może spotkać niepowodzenie. Grozi Ci zatopienie się w "świecie naturalnym", aż do osłabienia czujności. Nie doprowadź do stagnacji wszystkich aspektów życia.

B Y K (21. 04. - 21. 05.)

Tajemnicza runa Perthro odsyła Cię do Niepoznawalnego, zaś ze strony tego co zewnętrzne, ziemskie, czekają Cię niespodzianki, prawdopodobny jest także zysk. Runa ta symbolizuje lot orła. Zapowiada wolne od uwikłań wznoszenie się ku górze, by zyskać szersze widzenie życia. Ale energia ta w zbyt wielkiej ilości, może być źródłem chaosu, pomieszania. Doprowadzić może do roztrzęsienia sił witalnych.

B L I Ź N I Ę T A (22. 05. - 21. 06.)

Rodzinnie planowane przedsięwzięcia mają szansę. Pozbędziesz się niewygodnego balastu, starych kłopotów. Nadchodzi nowa szansa, przypływ pieniędzy. Za Tobą kryje się ciemność, przed Tobą pojawia się brzask. Nie jest to jeszcze południe dobrego. I nie postępuj nierozważnie w przyszłości, zwłaszcza w nowych sytuacjach. Czekaj Ci ciężka praca - ale przynosząca owoce.

R A K (22. 06. - 22. 07.)

Czekaj Cię wkrótce towarzystwo. Ale uważaj! O prawdziwym towarzystwie można mówić tylko w tym przypadku, gdy mamy do czynienia z osobnikami samotnymi... Jedność, zjednoczenie znajdują się w zasięgu Twojej ręki. Uważaj jednak, byś nie zatracił się w owej jedności. Zachowaj swą odrębność. Relacje z plcią przeciwną mogą nabrać waloru magicznego. I jeszcze jedna uwaga - nie uzależniaj się od cudzych prezentów, gdyż ten, kto daje, oczekuje rewanżu.

L E W (23. 07. - 22. 08.)

Wygląda na to, że na Twojej drodze stoi jakaś przeszkoda, może to opóźnić Twoje plany, ale nie śpiesz się. Nie nadszedł jeszcze właściwy czas. Konieczna cierpliwość. Nie bądź więc nadgorliwy. Żadnych namiętności, żadnego nastawiania się na upragniony wynik. Zbyt gorący ogień, nieświadomie rozpalony, może spowodować nieodwracalnie wypalenie.

P A N N A (23. 08. - 22. 09.)

Przed Tobą szansa na romans, niepoohamowa-



ne uczucie, pożądanie, ołśnienie i ... spełnienie. Otrzymasz dobrego przewodnika, który Ci wskaże ścieżkę, którą trzeba podążać. Jest i ostrzeżenie - nie ulegaj złym namowom, bezmyślnemu podążaniu za celem wytkniętym przez innych. Owocem tego może być niezadowolony sukces, osiągnięty w niegodny sposób.

W A G A (23. 09. - 23. 10.)

Musisz wykazać umiar i nie zapominać o dobrym humorze. Zewnętrzne okoliczności mogą zredukować Twoją wolność. Zaistnieje niebezpieczna pokusa wybrania "łatwej drogi". Pracę nad sobą rozpocznij od tego, co dla Ciebie najtrudniejsze, powstrzymując negatywne impulsy. Widzę też kryzys w aktualnych sprawach miłosnych.

S K O R P I O N (24. 10. - 22. 11.)

Musisz liczyć się z tym, że siły destrukcji będą usiłowały pokrzyżować Twoje plany. Wiedz jednocześnie, że Twoją własną podświadomością płata Ci figle. Wierzę, że będzie to kryzys kontrolowany. Przechodzenie z jednego etapu życia w drugi często niesie takie niespodzianki. Nie należy się tym absolutnie przejmować. Im poważniejszy rozłam, tym istotniejszy dla przemiany Twojego życia.

S T R Z E L E C (23. 11. - 23. 12.)

Trzeba przenicować starą skórę, to znaczy odświeżyć dawne znajomości. Może tu chodzić o Twoją pracę lub Ciebie samego. Musisz oddzielić to, z czego rezygnujesz, od korzyści, które pragniesz osiągnąć. Mieszkanie, rodzina żyjąca spokojnie, powinny być teraz dla Ciebie najważniejsze, prowadzące do rozwoju.

K O Z I O R O Ź E C (24. 12. - 20. 01.)

Wychodzisz wielkimi krokami z najbardziej niekorzystnego miesiąca. Zatrzymaj się na chwilę, obejrzyj za siebie, zanim uczynisz krok naprzód. Wspomnienia nie powinny obciążać Twojej psychiki. Jeśli natkniesz na trudności pamiętaj, że wszystko zależy od Twojego nastawienia. Nie lituj się nad sobą. Moc zawarta w tej runie ochrania, prowadzi do korzystnej zmiany i regeneracji. Jest katalizatorem dla zmian.

Alicja



Bezpieczna starość

To nie są wcale rzadkie przypadki, kiedy dorosłe dzieci chcą pozbyć się z domu starych, zniedołężniających rodziców. Są uciążliwi, tracą pamięć, niebezpiecznie zostawiają ich samych - skarżą się do specjalisty zajmującego się zdrowiem psychicznym - dr Magdaleny Tyszkiewicz - żądając wydania skierowania do Domu Opieki Społecznej. Kiedy doktor bada kandydata na pensjonariusza, okazuje się często, że narzekania mijają się z prawdą. Starzy ludzie cierpią na dolegliwości związane z podeszłym wiekiem, które z psychiatrą nie mają nic wspólnego. Główną przyczyną, która jest powodem nadmiernej "troskliwości" dzieci jest dziadkowe mieszkanie, które w sam raz nadaboby się dla wnuków.

Takie sytuacje, które do doktor Tyszkiewicz trafiają za pośrednictwem sądów (mających ubezwłasnowolnić steranych życiem rodziców), były powodem zwrócenia szczególnej uwagi na los starych ludzi. Dokąd powinni się zwrócić, żeby zapewnić sobie bezpieczną starość?

Nie do domów dla przewlekłe chorych (w których i tak nie ma miejsca), ponieważ wielu z nich zdrowie jako tako dopisuje. Nie każdy chciałby zostać lokatorem Domów Opieki Społecznej, skoro wypracowana emerytura wystarczałaby na opłacenie opieki. Najczęściej ostatecznym rozwiązaniem okazuje się być szpital.

Mogłoby być inaczej - Przekonała się doktor Tyszkiewicz w czasie podróży do Danii i Francji, gdzie starzy ludzie ostatnie lata spędzają w niewielkich pensjonatach, których właściciele służą im całodobową opieką. Pomysł ten wcale nie jest mrzonką w naszych warunkach. Wśród swoich pacjentów doktor znalazła grono osób, które już byłyby chętnie opłacić pobyt swój lub swoich bliskich w podobnym pensjonacie. Są nawet widoki na przejście domu, w którym taka placówka mogłaby się mieścić. Oprócz stałych pensjonariuszy mogłoby znaleźć w niej miejsce seniorzy na wakacyjne pobyty, kiedy domownicy rozjeżdżają się na urlopy. Pomysł został przedstawiony wiceprezydentowi Toczkuwi, ponieważ dom, którego utrzymanie pokrywałby w znacznej części pensjonariusze, wymaga mimo wszystko opieki organizacyjnej i finansowej - w postaci, na przykład, ulg podatkowych. Od przychylności władz miasta zależy będzie w dużej mierze, czy gdańscy seniorzy doczekają się domu pogodne starości - takiego, o jakim dotychczas mogli tylko marzyć.

D.K.

Przedruk z "Kuriera Gdańskiego"

Po Czarnobylu

Pozostaje tylko skażenie cezem

Dawki - niegroźne

Poziom skażeń promieniotwórczych w Polsce utrzymywał się w granicach wartości z 1985 r., czyli sprzed katastrofy czarnobylskiej. Wyższe pozostało jedynie skażenie cezem, który zgodnie z prawami rozpadu promieniotwórczego będzie powoli zanikał - poinformowało Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej.

Zawartość izotopów promieniotwórczych cezu w podstawowych artykułach żywnościowych, takich jak mleko, mięso, zboże, owoce i warzywa jest niewielka i nie przekracza kilkunastu bekereli na kilogram. Np. w mleku, którego skażenie jest reprezentatywne dla oceny skażeń żywności, w grudniu zawartość cezu wynosiła od 0,2 do 8,3 Bg/kg (średnia za rok 1985 - 0,4 Bg/kg). Jednocześnie należy pamiętać, że np. stała zawartość naturalnego izotopu promieniotwórczego potasu - 40 wynosi w mleku ok. 40 bekereli.

Tzw. przeciętna dieta w Polsce w ciągu roku zawiera ok. 1000 bekereli cezu, podczas gdy dopuszczalna roczna dawka cezu, jaką można przyjąć wraz z pokarmem, została określona na poziomie 80 tys. bekereli dla osób dorosłych i 40 tys. bekereli dla dzieci.

Przedruk z "Kuriera Gdańskiego"

MODA I URODA

MIĘKKA ELEGANCJA

Chociaż zima ma się już ku końcowi, chciałabym napisać parę słów na "ciepły temat", czyli dzianiny, wełny, flauszów i dżersejów. Tkaniny pierwotnie przeznaczone na zimne pory roku, a które wiele pań nosi również wiosną, a nawet w chłodne, letnie wieczory. A dlaczego? Dlatego, że są wspaniałe, miękkie i bardzo, bardzo kobiece.

Dzianina zrobiła ostatnio ogromną karierę. Stała się wręcz "gwóździem programu" wielu światowych pokazów mody. Da się z niej zrobić praktycznie wszystko. Rewelacyjnie wyglądają długie, zupełnie proste, lub ścięte dołem, sukienki do półłydki. Te panie, które nie chcą za bardzo podkreślać talii, mogą do wąskiej góry doszyć szeroki, rozkloszowany lub plisowany dół oraz nieco obniżyć stan. Dla tych zaś, które nie chcą zakrywać swoich wdzięków, moda jest łaskawa i w dalszym ciągu pozwala nosić krótkie sukienki. Króciutkie spódniczki do prążkowanych rajstop i dużej "góry" wyglądają bardzo wdzięcznie. A propos "góry". Ciągłe na topie są obszernie, ciepłe swetry; gładkie i wzorzyste, z golfem lub rozpinane. Te bardzo długie mogą być noszone jak sukienki. Dobrze jest założyć do nich wełniane skarpety i płaskie buty na grubej podeszwie. Krótkie swetry bardzo ciekawie komponują się ze spodniami lub getrami zrobionymi z tego samego materiału.

Najważniejsze, aby nie bać się fantazji. Na długą, do kostek swetro - sukienkę możemy założyć również długi rozpinany sweter. Do tego górą może jeszcze "wystawać" golf.

Szczytem elegancji są długie, miękkie płaszcze, u nas jednak prawie nieosiągalne. W sklepach wiszą tylko, dawno już przebrzmiałe, krótkie płaszczyki lub takie trzy - czwarte.

Warto jednak "zapolować" na coś naprawdę z klasą, co w dodatku, nie zmieni kształtu i koloru po pierwszym praniu. Może to być płaszcz zupeł-



nie prosty, typu dyplomatka lub, wręcz przeciwnie, rozkloszowany, szeroki, ściągnięty paskiem. Gdy w cieplejszy dzień rozepniemy płaszcz, świetnie będzie pod nim wyglądał kostium z wełny lub innej tkaniny, robiącej równie miękkie wrażenie. Panie, które chciałyby wyglądać wyjątkowo wytwornie, powinny dobrać garsonkę kolorystycznie do płaszcza. Ale ponieważ zdaję sobie sprawę, że dla wielu z nas jest to zbyt wyrafinowane żądanie, polecam marynarki gładkie lub w delikatne paski i kratki. Ogólnie jednak kolorystyka jest bardzo ważna. Wielcy kreatorzy próbują ostatnio przekonać nas do kolorów ciepłych i spokojnych, a jednocześnie bardzo zmysłowych. Są to szarości i beże, stłumione róże, fioleto, zielenie, odcienie wszystkich pór roku. Nazywa się je kolorami ekologicznymi, czyli barwami ziemi. Są one bardzo twarde, podkreślają kobiecość i łagodzą ogólny wygląd. Wszystkie miękkie tkaniny możemy też wykorzystywać jako połączenie ze skórą, futrem, wełną, a nawet... jedwabiem. Dzianina np. doskonale daje się "motać", układać, drapować. Wełna może być wykorzystana jako ogromny szal, luźno narzucony na płaszcz. Z flauszu powstają kapelusze i berety o różnych kształtach. Dopelnieniem każdej "cieplej" kreacji są rękawiczki, najlepiej skórzane lub zamiszowe.

Bardzo ważnym elementem jest biżuteria. Każda kobieta nosi oczywiście taką, jaką lubi. Jednak do tzw. wierzchnich rzeczy, czyli właśnie płaszczy, najlepiej wyglądają ozdoby dosyć duże, ale w małej ilości. Wystarczy jedynie gustowna szpilka w kłapie. Spod rozchylonego płaszcza może "nieśmiało wyglądać" sznur koralu lub gruby łańcuch złoty lub srebrny, z taką samą bransoletą. Zaufajmy swojej fantazji i nie wstydzmy się jej. Na ogół sztydzący z pomysłowości przechodnie, krytykujący innych z braku własnej odwagi. Bądźmy więc oryginalne, eleganckie i pastelowo - tajemnicze.

Renata Andrzejczak

Coś dla ciała, czyli z kuchni babuni

Ciasta

Chciałabym Państwu w dzisiejszym numerze zacytować przedstawić przepisy na ciasta, które są nieco mniej pracochłonne w przygotowaniu. A zarazem chciałabym przypomnieć - to przede wszystkim dotyczy osób, które dopiero co starają się samodzielnie coś upiec - o czym należy pamiętać przed rozpoczęciem przygotowywania ciasta:

* należy odważyć lub odmierzyć wszystkie składniki

* mąkę należy przesiać, jaja umyć

* przygotować odpowiedniej wielkości formy, jeśli potrzeba natłuścić i posypać mąką lub tartą bułką

* nagrzać piekarnik

* napełnić formy ciastem

* czas pieczenia zależy od kształtu i grubości ciasta

* nie należy otwierać piekarnika w początkowym okresie pieczenia delikatnych ciast np. biszkoptowych, gdyż łatwo opadają

* stopień upieczenia ciast można sprawdzić wkuwając w najgrubsze miejsce cienki patyczek

lub drut.

Po tych wskazówkach dla osób początkujących przechodzimy do przepisów:

"Sernik nie pieczony"

75 dag twarogu, 5 dag tłuszczu, 15 - 20 dag cukru pudru, 2 - 3 żółtka, 1 paczka cukru waniliowego, 5 dag rodzynków, 3 dag skórki pomarańczowej, sól, 1 paczka okrągłych keksów.

Twaróg dobrze odcisnięty, niekwaśny zemleć. Tłuszcz utrzeć z cukrem i żółtkami, dodawać po trochu twaróg, ucierać na gładką masę, dodać cukier waniliowy, rodzynki, skórkę pomarańczową (drobno posiekana), osolić do smaku. Wyłożyć dno tortownicy keksami, nieszczelności wypełnić kawałeczkami keksów. Nałożyć masę serową, wyrównać, przybrać skórką pomarańczową, wstawić na kilka godzin do lodówki, aby zastygł. Gotowy sernik okroić nożem i wyjąć.

"Krucze gwiazdki"

30 dag mąki, 15 dag masła, 5 dag margaryny, 10 dag cukru pudru, skórka cytrynowa, 3 żółtka, 1 jajo lub białko do smarowania, 5 dag grubego kryształku.

Mąkę przesiać, dodać masło i margarynę, posiekać szerokim nożem dokładnie mieszając i wlo-

żyć przesiany cukier i skórkę cytrynową oraz surowe żółtka. Szybko zagnieść ciasto, zostawić je przykryte w chłodnym miejscu na 30 minut. Walkować na grubość 1/2 cm, wykrawać foremką gwiazdki, smarować rozmaconym jajkiem lub żółtkiem. Układać na blasze, posypać cukrem, wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika. Piec na złoty kolor ok. 10 minut. Zdejmować gorące z blachy, układać na deseczce lub stolnicy.

"Mazurek cygański"

10 dag rodzynków, 10 dag fig, 10 dag daktyli, 10 dag orzeszków, 5 dag skórki pomarańczowej, 5 dag cykady, 5 jaj (rozdzielonych), 20 dag cukru pudru, 10 dag mąki, 1 wafel.

Rodzynki i figi opłukać, osuszyć. Figi wpestkować, daktyle, orzechy, skórkę pomarańczową i cykadę pokroić. Żółtka utrzeć z cukrem na puszystą masę. Ubić pianę, wyłożyć na żółtka, dodać bakalie, mąkę, wymieszać. Wyłożyć na wafel, ułożony na blasze, wyrównać wierzch i boki. Wstawić do średnio nagrzanego piekarnika i piec ok. 30 minut.

Smacznego

Iwona Tomasiak

Głęboka studzienka

...straszyła swą czeluścią kierowców i przechodniów na skrzyżowaniu ulic Pabianickiej i 11 Listopada. Dzięki szybkiej interwencji Straży Miejskiej nie doszło do żadnego wypadku. Jak się okazało nie był to żaden akt wandalizmu ani głupi żar. Betonowa pokrywa złamała się po prostu pod ciężarem któregoś z przejeżdżających samochodów i wpadła do wnętrza kanału. Pokrywę niezwłocznie założono.

bj

Dyżury radnych

Dnia 23.02.1993r. dyżur pełnić będzie radna Anna Plucińska-Amribd, członek Komisji Oświaty - Aleksandrowska Akcja Społeczna.

Dnia 2.03.1993r. dyżur pełnić będzie radny Wojciech Steglański, przewodniczący Komisji Rolnictwa - Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tanie

oleje silnikowe i przekładniowe

Filtry, żarówki, amortyzatory

Sklep

" Milena " ul. Warszawska 1

K R Z Y Ż Ó W K A

1	2	3	4	5	6
			7		
8					
			9	10	11
13	14	15	16		
			17		
18					
			19		
20					

POZIOMO:

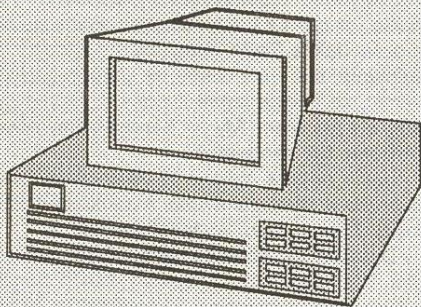
1) czujka, warta, 7) model Ziemii, 8) budowle sakralne, 9) roślina oleista, 13) obuwie na lato, 17) brawa, 18) drzewo z rodziny różowatych, 19) drobna awaria, 20) rymowany utwór.

PIONOWO:

1) trawiaste żniwa, 2) talon, 3) imię autorki powieści "Dziurdziowie", 4) glon, 5) jeden z 64 na szachownicy, 6) np. nic, 10) przymiot, walor, 11) Henryk Sienkiewicz, 12) atmosfera, nastrój wokół czegoś, 14) słynna rodzina włoskich lutników, 15) dogładanie, 16) ananas, gagatek.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował pan **Roman Kurzdym** z Al. Wyzwolenia

Wiesław Szczepaniak
dn.10.01.93 r.



UWAGA!

Interesująca praca
w redakcji "40 i Cztery"
dla osoby niepełnosprawnej,
która nie obawia się pracować
przy obsłudze komputera.

Zgłoszenia osobiste
w godzinach dyżurów redakcji

Badania radiofotograficzne

(małoobrazkowe
klatki piersiowej)
w Aleksandrowie.

od 9.II do 19.II 93 r.
ul. Dmowskiego 1
Spółdzielnia Mieszkaniowej

od 22.II do 5.III
ul. Konstanyńska 9
Baza Spółdzielni Mieszkaniowej

od 8.III do 2.IV
ul. Konopnickiej 11
Administracja Osiedla

od 5.IV do 9.IV
ul. Daszyńskiego 9
Kotłownia

Badania wykonywane
są bezpłatnie.

W Łodzi
mieszkanie
na działalność
gospodarczą,
bądź lokal mieszkalny
wynajmę

12-38-82

Dół segmentu
na działalność
gospodarczą
wynajmę.

Wiadomość
pod telefonem
12-38-82



19.02.93 (piątek)

08.10 "Dzień dobry" - pr.II lok. 12.00 "InfoExpress" - (w przerwach obrad Sejmu) pr.II lok. 18.00 - 21.00 "Po osiemnastej" - pr.pod redakcją Iwonny Łękawej dotyczący polskiej twórczości filmowej, w programie m.in.: reportaż "Czterdziestolatek po 20-tu latach" i stałe pozycje: Łódzkie Wiadomości Dnia, "Widget", "Święty", Magazyn Motoryzacyjny - pr.II regionalny.

20.02.93 (sobota)

18.00 Magazyn Kulturalny - pr.II lok.

21.02.93 (niedziela)

9.30 - 10.30 "Telewizja Relaks" (Koncert Życzeń, Magazyn muzyczny, "Wspomnij mnie")
22.00 "To już było czyli Jacek Fedorowicz opowiada", cz.I, pr.II ogólnop.
22.35 "W kwartecie z Rossinim" - cz.II, program muzyczny Leszka Bonara, pr.I ogólnop.
23.40 "To już było czyli Jacek Fedorowicz opowiada" cz.II, pr.II ogólnop.
00.10 "Uderzenie sztuki - błysk światła - Józef Robakowski" pr.II ogólnop.

22.02.93 (poniedziałek)

08.10 - Dzień dobry - pr.II lok.
12.00 - InfoEkspress - pr.II lok.
15.00 - Magazyn sportowy - pr.II lok.
18.00 - ŁWD - pr.II lok.
23.00 - Kronika kryminalna "997" pr. Michała Fajbusiewicza pr II ogólnopolski

23.02.93 (wtorek)

08.10 - Dzień dobry - pr.II lok.
12.00 - InfoEkspress - pr.II lok.
18.00 - ŁWD

24.02.93 (środa)

08.10 - Dzień dobry - pr.II lok.
12.00 - InfoEkspress
18.00 - ŁWD - pr.II lok.

25.02.93 (czwartek)

08.10 - Dzień dobry - pr. II lok.
12.00 - InfoEkspress
18.00 - ŁWD

"Spod miotły Andzi"



Odbulo się co prawda trzynastego, ale tym razem ta magiczna data dodała chyba otuchy wszystkim aktorom - amatorom, którzy przed aleksandrowską publicznością wystawili prześwietne widowisko pt. "Spod miotły Andzi". Ze szlachy miar sukces. Przede wszystkim sukces Andzi - Pani Agaty Dunikowskiej, odtwórczyni głównej roli, autorki tekstów, choreografki i reżysera w jednej osobie. Sukces dyrektora gościnnego MDK-u, Pana Grzegorza Pintery, który widowisko okraszył muzyką i przelał nań swój wrodzony zmysł artystyczny. Sukces mieszkańców Aleksandrowa to trzęsienie z godnych odnotowania wydarzeń tamtego wieczoru. Oto wreszcie w naszym mieście **coś** się dzieje. Łęczyczką ciągną tłumy eleganckich pań i panów w garniturach, lśniące limuzyny bezskutecznie poszukują miejsca pod MDK-iem, pije się drinki i rozmawia o sztuce - czujecie ten klimat? To się nazywa high life. Tu wypada bywać. Kto nie chodzi do MDK-u, ten po prostu odpada, nie liczy się.

Myślę, że za te 90 minut atmosfery wielkiego świata należą się ogromne brawa wszystkim paniom, które zagrały w "Andzi". Wszystkie byłyście wspaniałe, a "odważna publiczność" okazała się wręcz profesjonalnym wokalem.

Na widowni tłum, na scenie natomiast może troszkę zbyt ostrożnie, jeśli chodzi o nasze, ale-

ksandrowskie śmieci. Bliższa ciału koszula, ale zawsze łatwiej uszczypnąć Lecha niż Krzysztofa. Ten pierwszy co prawda większy, ale za to jak daleko ... Tymczasem miotła musi zamiatać przede wszystkim we własnym pokoju, a później dopiero w całym domu. Na wszelki wypadek powiem, że tak plotkowano w kuluarach. Ja tylko usłyszałem przypadkiem, niechający. Naprawdę.

Anonimowy redaktor

OBSADA:

Andzia - Agata Dunikowska

Wróble: Małgorzata Szyszka, Małgorzata Furmańska, Mirosława Cichecka, Lucyna Kujawiak, Jadwiga Kowalczyk, Jolanta Rosiak, Bogumiła Wolf, Beata Ziółkowska, Małgorzata Cuchrowska, Anna Bednarek

Anioły: Elżbieta Ciemcioch, Maria Szandrocha

Publiczność: Małgorzata Plucińska, Urszula Kociotek

Prawda - Barbara Makowska

Narrator - Anna Cierniak

Opr. muz. i akomp. - Grzegorz Pintera

Kuchnia (przygotowanie stołu) - Urszula Kreczmer, Bożena Hermanowicz

Na stronie 13 fetoreportaż z kabaretu.

"Sandra" - okręt widmo

ciąg dalszy ze str. 7

to ten zakład nie przetrwa dwóch tygodni!

- Tutaj potrzeba kogoś młodego, z energią i z wiedzą. Dyrektor Pufal miał wiedzę, ale to był już dziadek - do emerytury dwa czy trzy lata, on chciał spokojnie dotrzeć do końca, a nie postawić tę ruinę na nogi. Kto by się użerał na stare lata z takim głównym ... Dobrze się stało, że odszedł, ale jeśli nie przyjdzie ktoś z zewnątrz, młody i odporny na krzykaczy, to "Sandra" nie stanie na nogi.

Chcieli nas okraść! Chcieli nas wywłaszczyć, a my jako Rada Pracownicza nie zgodziliśmy się na to. Nie będą rozdawać naszego majątku, ani zbijać kabzy na naszej ciężkiej pracy. Chcieli założyć spółkę z o.o. - my się na to nie zgodziliśmy i dyrektor się obraził.

-Przyprowadził nam tu profesora Ziółkowskiego, tego od przekształceń własnościowych. Gadał, gadał, wodę z mózgu chciał nam zrobić. A załoga się pyta: jakie pan daje gwarancje, że po założeniu spółki kondycja przedsiębiorstwa poprawi się? A on na to: żadnych! To won z taką spółką!

- Kordulska to kandydatka załogi na dyrektora. Ona nie popierała tego co robił Pufal, żeby zakład zamienić w spółkę, a kolejnych 200 czy 300 osób wyrzucić na bruk. Ona ma swoją koncepcję.

- Jaką? - pytam mojego rozmówcy.
- No może jeszcze nie do końca sprecyzowaną, ale na pewno ma!

- Dyrektor zrezygnował, bo nie układała mu się współpraca z zastępczynią. Mieli różne po-

glądy. A on był sercowy, po co miał wyjechać z tego zakładu "erka". Po prostu ustąpił. Przed głupotą.

- Prawda jest taka: dyrektor się skompromitował, bo przedstawił władzom pismo, z którego wynikało, że Rada Pracownicza zgodziła się na taką formę przekształceń własnościowych (spółkę - przyp. j.z.), a tymczasem Rada się nie zgodziła. Jakże Rada mogłaby się zgodzić na zwolnienie iluś tam osób w imię mglistych obietnic, że będzie lepiej? Komu? Chyba dyrekcji, ale nie wiem. My jak zarabialiśmy półtora miliona, tak zarabiamy.

- Jakie półtora miliona?! Ja miałam 1.600 tys. brutto w styczniu. Brutto, rozumie pan co to znaczy? Za to mam wyżywić rodzinę!!

- Dyrektor się obraził i na złość załozed odszedł. Ale dlaczego na złość? Niech będzie konkurs, niech przyjdzie z 5 kandydatów, każdy z programem, będzie można wybrać. Może akurat trafi się lepszy od Pufala. No, chyba żeby był gorszy ...

- Rada Pracownicza chciałaby, aby budowa kotłowni została dokończona i przynosiła przedsiębiorstwu zyski, ze sprzedaży pary. Tymczasem dyrekcja chciała za bezcen oddać kotłownię gminie. To zakład pchał miliardy w tę inwestycję, a teraz co? Za frajer oddać?

- A za co ją dokończycie - pytam rozmówcę - do zakończenia budowy kotłowni jeszcze będzie potrzebny z miliard, a przecież "Sandra" go nie wytrząśnie z pustej kiesy, prawda?

- To niech stoi i czeka, ale żeby oddać darmo, to coś jest chyba nie tak, nie uważa pan?

"Sandrę" opuszczam z uczuciem ogromnej ulgi. Co prawda na produkcji spędziłem tylko pół godziny, ale czuję się niczym prządką po swojej zmianie w kurzu i hałasie. Co się właściwie w tym zakładzie stało? Doprawdy, trudno pojąć ... Stultorum infinitus est numerus.



Tytułowa "Andzia" oplakująca nasze polskie perspektywy.



Anioły strzegące bram Niebios.

"Spod miotły Andzi" fotoreportaż Bogdana Okrutnika



Nowy chór aleksandrowski.



"Andzia" przywiozła PRAWDĘ aż spod Belwederu.



*Burmistrz bolejący nad utratą PRAWDY
(którą osobiście wniósł na scenę).*



*Nowy pomysł "Andzi"
- wprowadzenie zakazu świergotenia byle jak.*

PROGRAM TELEWIZYJNY

PIĄTEK 19. 02.

TVP 1

06.00 Kawa czy herbata
09.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia
13.00 Dotknięcie Midasa (3) - Poszukiwanie nieśmiertelności - serial dok. pr. angielskiej
13.55 Ustawy i ludzie
14.10 Teleplastikon
14.35 To trzeba zobaczyć
14.45 Alaturk znaczy "Ojciec Turków"
15.00 Stan ducha
15.15 Ci wspaniali mężczyźni
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Wielki mur z żelaza (1) - Flaga czerwona jak krew - film dok. pr. angielsk.
18.05 Każdy ma prawo
18.20 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Policjantki z FBI - film fab. pr. USA
21.35 Zapisać czas - pr. publ.
22.15 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Magnum (1) - Decydujące chwile - serial dok. pr. angielsk.
24.00 Saga piosenki francuskiej - Edith Piaf
00.55 Siódemka w Jedyńce
01.50 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
08.10 Program lokalny
08.40 Wojownicze żółwie Ninja - serial anim. pr. USA
09.00 Transmisja obrad Sejmu
14.00 Studio sport
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies?
16.30 Panorama
16.40 Sport - świat sportu
16.55 Wojownicze żółwie Ninja
17.25 Kate i Allie (22) - serial kom. prod. USA
17.45 Image - style w modzie
18.00 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.20 Pogromca Morant - film fab. pr. australijskiej
23.50 Listy do Madeleine (5) - pr. poetyczno - muzyczny
24.00 Panorama
00.10 Oddział Zamknięty - cz. 1 koncertu
00.55 Zakończenie programu

SOBOTA 20. 02.

TVP 1

09.00 Wiadomości
09.10 Ziaro
09.35 - 10 - 15 - program dla dzieci i młodzieży
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Magazyn rockowy Remix
11.30 Rodzina rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Odysėja zwierzęca (11) - serial przyrodn. prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmańców: John Osborne - Nie patrzysz na mnie, mamo
15.05 Publicystyka kulturalna
16.09 Popołudniowy Uniwersytet Telewizyjny łatwej, lekkiej i przyjemnej
17.00 Teleexpress
17.25 Detektywy w satanie (9) - serial prod. USA
18.15 Wodzireje
18.30 Program publicystyczny
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Moonwalker - film muzyczny prod. USA
22.05 Czar par - teleturniej rodzinny
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa sobota
23.45 Policjantka - film sensac. prod. francuskiej
01.25 - 04.00 Noone studio
01.25 Powitanie
01.30 Noc z gwiazdami - pr. rozrywkowy
01.40 S.O.S. (1) serial TP
02.40 Rozmowa "ómy"
02.50 Nauka języka angielskiego
02.55 Noc z gwiazdami - program rozrywkowy
03.55 Rozmowa "ómy"
04.00 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
08.05 Ulica Sezamkowa
09.05 Ona - magazyn
09.25 Powitanie
09.30 Tacy sami - program w języku migowym
09.50 Magazyn przechońia
10.00 Opowieści z pogranicza (6) - film dok.
10.30 Artysta i jego świat - Człowiek i góra
11.00 Halo Dwójka
11.05 Adam - magazyn męski
11.40 Benny Hill
12.10 Lampa Alladyna - teleturniej
12.40 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.10 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA

14.00 Co słyhać - magazyn
14.30 Zwierzęta świata: Jak powstała seria "Na ścieżkach życia" - serial dok. pr. angielskiej
15.20 Piśta co chęta
15.40 Halo Dwójka
15.45 Co jest grane? - pr. dla dzieci i młodzieży
15.55 Bale, bale... - film dok.
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 Pełna chata (33) - serial kom. prod. USA
17.10 Którą nogą wstajesz? - widowisko telew.
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci: Opowieści kapitana Misja
18.35 Akademia filmu polskiego: Rozwód nie bę dzie
20.25 Wielki sport - auto - moto - klub
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia
22.15 Benny Hill
22.50 Niewygodna kobieta - czterodniowy serial pr. USA
23.35 Hurtownia polska sp. z o.o. - program satyryczny
24.00 Panorama
00.10 Cliff Richard - Oh Boy
01.00 Festiwal Bregenz 92
01.35 Zakończenie programu

NIEDZIELA 21. 02.

TVP 1

06.55 Program dnia
07.00 Podwodna odysėja ekipy kapitana Cousteau - serial dok. pr. franc.
07.45 Rolnictwo na świecie
07.55 Dylematy
08.15 Notowania
08.45 Polskie ZOO (powt.)
09.00 Zamek Eureka (22) - serial pr. USA
09.25 Teleranek
09.50 Dzieci z ulicy Degrassi - serial pr. kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 Indianie i barbarzyńcy (1) - Puszcza - serial dok. pr. angielskiej
11.15 Morze - magazyn
11.35 Tydzień - magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert zyczeń
12.50 Teatr dla dzieci: Hans Christian Andersen - Mała syrenka
13.40 Z kamerą wśród zwierząt - Dusielec
14.00 Bonanza - serial prod. USA
14.55 Studio sport
15.30 Sto pytań do ...
16.15 Szafa - program o modzie
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia - serial pr. USA
18.20 7 dni - świat
18.50 Kontra kabaretu "Kilka" - Bestseller
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Kroniki młodego Indiany Jonesa (8) - serial pr. USA
21.05 Program rozrywkowy
21.50 Sportowa niedziela
22.35 W kwartecie z Rossinim (2)
23.05 W starym kinie: Prawdziwy mężczyzna - film pr. USA
00.40 Zakończenie programu

TVP 2

07.30 Przegląd tygodnia
08.00 Tajemniczy opiekun (4) - serial anim. pr. japońskiej
08.25 Film dla niesłyszących: Kroniki młodego Indiany Jonesa (8)
09.15 Słowo na niedzielę
09.20 Powitanie
09.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Nigdy byś nie zgadł, skąd ten list wychodzi - koncert w Żelazowej Woli z okazji rocznicy urodzin Fryderyka Chopina
12.00 Rodziny bumerang - serial pr. angielsko - australijskiej
12.45 Weekend
13.05 Podróż w czasie i przestrzeni - Wielcy Mogolowie - serial dok. pr. angielskiej
13.30 Studio sport
14.10 Animals
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Barbara
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Cudowne lata - serial pr. USA
17.10 Studio sport
18.00 Galeria 2: Aleksander Wojciechowski
18.30 Halo dzieci: Opowieści Kapitana Misja
18.35 Poe według Cormana - Kruk - film fab. pr. USA
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.35 Kolo fortuny
22.10 To już było, czyli Jacek Fedorowicz opowiada cz. 1
22.35 Benefis w Teatrze Stu
23.40 To już było, czyli Jacek Fedorowicz opowiada cz. 2
24.00 Panorama
00.10 Studio sport - mecz koszykówki zawodowej NBA
01.35 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 22. 02.

TVP 1

09.00 Wiadomości
09.10 Mama i ja
09.25 Domowe przedszkole
09.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.05 Dynastia (173) - serial pr. USA
11.00 Szkoła dla rodziców

11.20 Dzieci to lubią
11.30 OPPIA - Hybrydy 92 (2)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Luz - program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Alf - serial kom. pr. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio - program satyryczny
18.20 Raport
18.45 Raport o zagrożeniach
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury
20.10 Teatr Telewizyjny: Władysław Terlecki - Dwie głowy ptaka
22.00 Fordon - film dok.
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Pewnego dnia zapukasz do moich drzwi (2 - ostat.) - dramat obycz. pr. włoskiej
01.20 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
09.10 Pokolenia - serial pr. USA
10.50 Penelope - żony polityków
15.55 Powitanie
16.00 Moje książki
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Tajemnicze złote miasta
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 Pokolenia - serial pr. USA
19.00 Ratujmy naszą planetę (8)
20.00 Allo, Allo - serial komediowy
20.30 Auto
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 Regina - droga do sukcesu (4) - Księżycowa dziewczyna - serial pr. niem.
23.00 997 - kronika kryminalna
24.00 Panorama
00.10 Program na jutro

WTOREK 23. 02.

TVP 1

08.00 Dzień dobry
09.00 Wiadomości
09.25 Domowe przedszkole
10.00 Dubrowski (2) serial pr. rosyjskiej
11.05 Giełda pracy - giełda szans
11.25 Przyjemne z pozytywnym
11.40 Gotowanie na ekranie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik - tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Bill Cosby show - serial (2)
17.40 Sztuka nie sztuka
18.10 Encyklopedia II wojny światowej - Stalingrad (2)
18.45 Kto jest kim w wojsku polskim - wojskowy pr. dokum.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 1 minut dla ministra pracy
20.10 Dziecko szczęścia - film fab. pr. polskiej
22.00 Listy o gospodarce
22.30 Telemuzak
23.00 Muzyczna Jedynka
23.05 Droga do wolności
23.20 Notatnik prowincjonalny
23.40 Świat bez granic
24.00 Program rozrywkowy
00.30 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
08.10 Program lokalny
08.40 Przypadki Guliwera - serial anim. pr. USA
09.10 Pokolenia - serial prod. USA
09.35 Świat kobiet - magazyn
10.00 Język angielski w nauce i technice (19)
10.30 Język francuski
11.00 Ojczyzna - polszczyzna
11.15 Na zyczenie
12.00 - 15.00 Przerwa
15.00 Powitanie
15.05 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 Przypadki Guliwera - serial anim. pr. USA
17.20 Ojczyzna - polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.35 Pokolenia - serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Legendy filmu
20.00 Punkt widzenia
20.30 Czas maski (karnawał wenecki)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.15 Słodka Harity - film fab. pr. USA
00.45 Zakończenie programu

ŚRODA 24. 02.

TVP 1

08.00 Dzień dobry
09.00 Wiadomości

10.00 Dziecko szczęścia - film fab. pr. polskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 A vista - quiz muzyczny
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Na wariackich papierach - serial pr. USA
18.15 Akademia zdrowego ciała
18.40 Laboratorium - Reaktor
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport - mecz piłki nożnej
22.00 Sęmgograf pr. public.
22.30 Piosenki z Kanalu 5
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Najważniejszy dzień życia - Broda - serial TP
00.15 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
08.10 Program lokalny
08.40 Przypadki Hucka Finna - serial anim. pr. japońskiej
09.10 Pokolenia - serial pr. USA
10.00 Język angielski (17)
10.30 Język niemiecki (17)
11.00 Na zyczenie
12.00 - 15.00 Przerwa
15.00 Powitanie
15.05 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Sport - magazyn tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Przypadki Hucka Finna - serial anim. pr. japońskiej
17.20 Ekostres
17.35 Od pierwszego do pierwszego
18.00 Program lokalny
18.30 Pokolenia - serial pr. USA
19.00 Jacek Kasprzyk w koncercie jubileuszowym
20.00 Don Kichot (3) - serial pr. hiszpańskiej
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Mikołaj Gogol - Obywatel Cz. w podróży
23.10 Skrzynka kontaktowa, Poligon Łambinowice - film dok.
24.00 Panorama
00.10 Program na jutro

CZWARTEK 25. 02.

TVP 1

08.00 Dzień dobry
09.00 Wiadomości
10.00 Kojak - serial krym. pr. USA
10.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.00 Program poradniczy
11.30 Ażym ut - wojskowy magazyn filmowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Kwant - pr. dla młodzieży
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Klinika w Szwarzwaldzie (4) - Człowiek z walizką - serial pr. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.45 Zulu Gula - program satyryczny Tadeusza Prosa
19.00 Tęczywo mini - box
19.10 Wiadomości
19.30 Kojak - serial krym. pr. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
21.50 Maryla Rodowicz w Buffo (2)
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Reporter - magazyn
23.45 Język włoski dla początkujących (19)
24.00 Zakończenie programu

TVP 2

08.00 Panorama
08.10 Program lokalny
08.40 Życie w ZOO (3) serial pr. USA
09.10 Pokolenia - serial pr. USA
09.30 Świat kobiet
10.00 Bryan Adams - koncert w Belgii
11.00 Na zyczenie
12.00 - 15.00 Przerwa
15.00 Powitanie
15.05 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice (19)
16.55 Życie ZOO - serial pr. USA
17.20 W cieniu Kremia
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Machowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 Pokolenia - serial pr. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Michał Bajor, koncert cz. 2
20.10 Gioacchino Rossini - portret - film dok. pr. angielskiej
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.15 Kuratela - dramat społ. - obycz. prod. USA
23.50 Fobie polskie
24.00 Panorama
00.10 Jazzvisions
01.10 Zakończenie programu